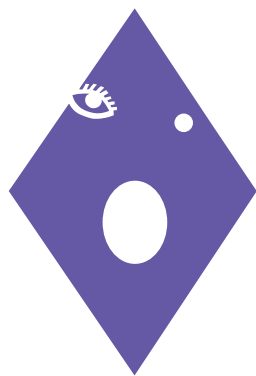


50.

**Międzynarodowy
Festiwal**

6–19 września 2015

Niech żyje Wratislavia!



**WRATISLAVIA
CANTANS**

◆ Andrzej Kosendiak – Dyrektor Generalny

◆ Giovanni Antonini – Dyrektor Artystyczny

**KONFERENCJA
PRASOWA**

Chwilo, trwaj!

Festiwal to święto – więc programy festiwali zbiegają z reguły od jednego wielkiego wydarzenia do następnego. Wratislavia Cantans jest wręcz wzorcową imprezą tego typu, a jej archetypiczność idzie w parze z coraz bardziej znaczącym wiekiem. W tym roku jubileusz szczególny: pięćdziesięciolecie. Okrągły liczbą zobowiązuje i tegoroczna edycja będzie czymś więcej niż po prostu zestawem kolejnych wydarzeń. Będzie spojrzeniem w głąb historii, a ta ukaze, w jaki sposób zmieniła się przez pięć dekad nie tylko Wratislavia, ale przede wszystkim nasz sposób słuchania muzyki. A zmienił się radykalnie. Co więcej – w Polsce zmieniała go właśnie Wratislavia Cantans.

Sukces festiwalu oznacza więc, że w pewnym sensie musiał wyrzec się on własnych osiągnięć, że sam musiał korygować swój kurs, przez pięćdziesiąt lat prowadzący przecież w różnych kierunkach. Czy nie jest to miarą mądrości i dojrzałości? Skoro Wratislavia zdołała taki stan osiągnąć, niewątpliwie jest dzisiaj dojrzałym festiwalem.

Szczególnie wymowny pod tym względem okaże się koncert inauguracyjny, który odbędzie się 6 września. Odtwarza on program pierwszego koncertu pierwszej edycji festiwalu; wówczas dyrygował twórca imprezy, Andrzej Markowski, zaś tym razem poprowadzi go dzisiejszy szef wrocławskiej orkiestry, Benjamin Shwartz. Historyczność będzie miała jednak dla większości słuchaczy charakter symboliczny – nawet jeżeli ktoś ma w pamięci wydarzenie sprzed pół wieku. Istotą będzie coś bardziej znaczącego: w jaki sposób zmienił się styl wykonawczy muzyki dawnej (program rozpoczyna *Magnificat* Zieleńskiego z przełomu XVI i XVII wieku), a także jak zmienił się nasz stosunek do muzyki współczesnej. Program miał bowiem budowę przemyślaną, zakreślono szerokie ramy dla powstającego właśnie festiwalu, ale i skierowano go na określone tory: program uwzględniał muzykę od najdawniejszej (taką był wówczas Zieleński) po współczesną, wówczas wciąż awangardową (autorstwa m.in. młodego Pendereckiego!), a w każdym razie dyskusyjną (*vide* pozostałe pozycje); muzykę polską i najlepszą światową (np. Messiaena). Dziś będzie to koncert kompozytorów, którzy weszli do kanonu twórców klasycznych, a nawet dorobili się właściwych sobie stylów wykonawczych. Odwykliśmy od grania baroku, tym bardziej wczesnego, przez orkiestry symfoniczne i nie oczekujemy, że z tego wykonania dowiemy się czegoś prawdziwego o Zieleńskim, jednak jego zestawienie – w podobnej stylistyce wykonawczej – z twórczością wielkich twórców wieku XX może nam powiedzieć coś i o stuleciu XVII, i o XX, a może nawet o XXI.

Na pięćdziesiątą edycję przypadnie wydarzenie szczególne w historii miasta – inauguracja nowej sali koncertowej. Sali, na jaką Wrocław czekał znacznie dłużej, niż trwa historia festiwalu, sali godnej największych kulturalnych centrów Starego Kontynentu – z pewnością jednej z najlepszych w Polsce oraz w tej części Europy. Po uroczystej inauguracji kolejnym koncertem ożywiającym tę nową przestrzeń – 7 września, w drugim dniu festiwalu – będzie występ wybitnej w skali międzynarodowej Izraelskiej Orkiestry Filharmonicznej pod batutą jednego z największych dyrygentów XX i XXI wieku, Zubina Mehty – z programem nietypowym dla Wratislavi (choć już takie się zdarzały), natomiast właściwym dla mistrzostwa dyrygenta: z *IX Symfonią* Mahlera. Nic nie jest w stanie równać się z enigmatyczną radykalnością jej ekspresji: Mahler, konsekwentnie rozwijając własny język, penetrował tutaj nowe obszary – te, które wraz z jego rychłą, a przedwczesną śmiercią, pozostały tylko domniemane. Świat nie potrafił podążyć za kompozytorem i tajemnicza, ostatnia część *IX Symfonii*, następująca po burleskowym *Scherzo*, jest dla nas jedyną wskazówką, co mogłoby zostać odkryte w kolejnych dziełach. Zubin Mehta, jeden z ostatnich wielkich dyrygentów, jest też mahlerowskim ekspertem, mimo że nie nagrał kompletu jego symfonii. Mehta jednak nie lubi kompletów. Jego nagrania zazwyczaj pojawiają się, gdy uznaje, że w danym utworze ma do powiedzenia coś definitywnego.

Kolejny koncert (8 września) to powrót do głównego nurtu festiwalu – oraz następną polską wizytą Paula Goodwina, znanego z sukcesów w repertuarze Händlowskim. *Alexander's Feast* to jeden z najpopularniejszych w XVIII wieku utworów Händla – sprawdzi się i dzisiaj. Jednocześnie to powrót festiwalu do jego tradycyjnego miejsca – Wratislavia od tego roku będzie zapewne balansować między nową, profesjonalną salą, a trudną akustycznie, ale wyjątkową przestrzenią gotyckiej bazyliki – kościoła św. Marii Magdaleny, który dotąd był główną lokalizacją festiwalowych koncertów. Godne zauważenia jest przy tym to, że Wrocławska Orkiestra Barokowa, która zagra pod batutą angielskiego kapelmistrza, może już stawać się orkiestrą festiwalową – może być wykorzystywana przez zapraszanych dyrygentów. To właśnie oznaka profesjonalizmu, który także należy do dorobku pięćdziesięciu lat festiwalu – choć jeszcze przy poprzednim jubileuszu nie przyszłoby nam do głowy, że całkiem szybko staniemy się świadkami takiego osiągnięcia.

Kolejny koncert, 9 września, oprowadzać będzie słuchaczy po muzycznych skarbcach Wrocławia – co brzmi emfaticznie, ale w pełni odpowiada prawdzie. Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersyteckiej tworzą jedną z najcenniejszych światowych kolekcji muzyki barokowej (międzynarodowej, włoskiej) – powstała z archiwów kościelnych, ale i prywatnych, wypełnionych materiałami przywozonymi z Italii przez podróżujących śląskich arystokratów. Kolekcja to tym cenniejsza, że jeszcze nierozpoznana – większość zgromadzonej tu muzyki wciąż czeka na wykonanie. Dawni kompozytorzy zapewne co najwyżej marzyć mogli o takiej wykonawczyni swych dzieł, jak sopranistka Hana Blažikova, która zaśpiewa wybrane z owych skarbców utwory. Inny koncert (w wykonaniu Tomasza Dobrzańskiego i Ars Cantus, 11 września) poświęcony wrocławskiej muzyce XVI i XVII wieku przedstawi jej lokalne oblicze, a ostatni zaplanowany na ten dzień odsłoni jej dzisiejsze atuty dzięki prezentacji wybranych dzieł współczesnych, w tym utworów Agaty Zubeł, które usłyszymy w wykonaniu samej kompozytorki, zwyciężczyni m.in. Trybuny Kompozytorów UNESCO.

Z kolei 10 września zawita na Wratislavii muzyka fortepianowa (co jest rzadkością), i to w wyjątkowo śpiewnym wydaniu: Maria João Pires, niewymagająca przedstawiania, w Polsce uwielbiana głównie dzięki pianistycznemu festiwalowi w Warszawie, ale ciesząca się równym powodzeniem na całym świecie, zagra *II Koncert f-moll* Chopina. Jedną z najlepszych orkiestr kameralnych, Deutsche Kammerphilharmonie z Bremy, poprowadzi legenda stylowego wykonawstwa muzyki dawnej, Trevor Pinnock (tym razem nie grając na klawesynie). Widać, iż program został zaplanowany przez muzyka zanurzonego w historii, gdyż będzie miał charakter właściwy dla XIX wieku – obok uwertury, koncertu fortepianowego i symfonii Mozarta (ostatniej, największej), znajdą się w nim też Mozartowskie arie (śpiewane przez Olgę Pasiecznik). Wprawdzie całość nie będzie pomieszana tak, jak w czasach Chopina, ale sama różnorodność przywodzi na myśl warunki, w jakich muzyka była wykonywana w minionych stuleciach. Skoro zaakceptowaliśmy autentyzm instrumentów i stylów wykonawczych, może czas na autentyzm percepcji słuchacza? Przynajmniej na parę kroków w tym kierunku.

Cechą Wratislavii było fundowanie dwóch wydarzeń dziennie: po dużym koncercie przychodził czas na mniejszy, często chórny – co wcale nie oznacza, że mniej ciekawy. Tak jest i obecnie – 10 września bohaterem drugiego koncertu będzie jeden z najsłynniejszych rosyjskich chórów, znany też z nagrań muzyki dawnej, Driewnieruskij Raspiw Anatolija Grindienki. W programie oczywiście muzyka cerkiewna: od najstarszej, sprzed XVII-wiecznych reform, po XIX- i XX-wieczną, w tym tę stworzoną przez największych kompozytorów.

Instrumentem, który w dobie baroku wysforował się na uprzywilejowaną pozycję – i nigdy jej już nie oddał – były skrzypce. Swoją sukces zawdzięczały budowniczym z Cremony (choć znaczenie tego instrumentu również w Polsce błyskawicznie stało się tak duże, że i u nas pojawili się wyśmienici lutnicy), ale oczywiście i kompozytorom, którzy stworzyli dla nich nieogarnioną wręcz ilość muzyki. Wybrane pozycje z tej otchłannej biblioteki – błyskotliwe, popisowe, ale i emocjonalne; wirtuozowskie, ale i przesyczone uczuciową śpiewnością – wypełnią koncert znakomitego skrzypka, Enrica Onofriego, i jego zespołu Ensemble Imaginarium (11 września).

Podczas tegorocznego festiwalu gościć będziemy dwie znakomite polskie orkiestry symfoniczne. NOSPR z Katowic – częsty gość we Wrocławiu, wystąpi 12 września pod batutą swojego obecnego dyrektora, Alexandra Liebreicha, a w programie znajdą się dwa dzieła z okresu modernizmu, stojące jednak po dwóch różnych stronach estetycznej i historycznej granicy – ekspresjonistyczny

Prometeusz, poemat ognia Skriabina (na orkiestrę i fortepian świetlny...), należący jeszcze do świata idei XIX wieku, i radykalnie nowoczesne *Święto wiosny* Strawińskiego, rozpoczynające muzyczną współczesność – dynamiczny triumf rytmu, który stał się manifestem. Ostatni koncert festiwalu wypełni jedno z największych dzieł w historii – gigantyczna *VIII Symfonia* Mahlera. Wraz z powrotem Mahlera oznaczać będzie ona powrót do Wrocławiu Jacka Kaspszyka – i jego miłości do wielkich, ekspresyjnych form. Maestro poprowadzi Orkiestrę Filharmonii Narodowej, której jest dyrektorem artystycznym.

Finał festiwalu będzie więc spektakularny, ale przedtem jeszcze szereg wydarzeń nie mniej zapadających w pamięć. To zadziwiające, ale we Wrocławiu dotąd nie śpiewał Marcel Pérès. Legendarny restaurator chorału (nie tylko gregoriańskiego) występował wprawdzie w Polsce, ale wyłącznie jako dyrygent przygotowanego podczas festiwalu w Jarosławiu wykonania średniowiecznego arcydzieła, *Mszy Notre Dame* Guillaume'a de Machaut – nigdy natomiast nie pojawił się tu wraz ze swoim Ensemble Organum. W tym roku luka ta wreszcie zostanie wypełniona – w sposób szczególnie reprezentatywny, gdyż obok muzyki średniowiecznej usłyszymy, w jaki sposób Pérès wyobraza sobie brzmienie chorału z epoki renesansu. Koniec z seraficznymi głosami, wyhodowanymi przez angielskie chóry chłopięce! Jak głosi tytuł koncertu z 12 września, sekrety renesansu tkwią w sztuce ornamentacji.

Klasyczną pozycją dla festiwalu jest *Wielka Msza c-moll* Mozarta. To najdoskonalsze liturgiczne dzieło Wolfganga Amadeusa w śmiałości rozwiązań, wymaganiach wobec solistów, subtelności, ale i archaizującej złożoności muzyki zostawia za sobą sławne *Requiem* – choć podobnie jak ono pozostało nieukończone. Każde wykonanie arcydzieła jest wydarzeniem, a w momencie, gdy swój zespół poprowadzi w nim Giovanni Antonini (nota bene dyrektor artystyczny festiwalu), wydarzenie nabiera rangi wyjątkowej (13 września). W kolejnych koncertach wracać będziemy do nowoczesnego spojrzenia na muzykę barokową – takiego, jakiego nie spodziewalibyśmy się nie tylko pięćdziesiąt, ale i dwadzieścia pięć lat temu. Pierwszym zespołem z tego nurtu będzie B'Rock, czyli Belgian Baroque Orchestra z Gandawy, której program wypełnią przeboje na głos solowy z orkiestrą: m.in. *Jauchzet Gott*, najbardziej błyskotliwa kantata Bacha, i przejmujące, pełne ciepła *Salve Regina* Pergolesiego. Następnie, 15 września, w wykonaniu solistów i Wrocław Baroque Ensemble pod dykcją Andrzeja Kosendiaka będzie miało miejsce odtworzenie – ale już na nowoczesny sposób – koncertu z 1966 roku. Tego dnia zabrzmie muzyka polskiego baroku autorstwa takich twórców, jak Pękiel i Mielczewski. Z kolei 16 września różne historyczne instrumenty klawiszowe wypełnią koncert dedykowany utworom z XV-wiecznych tabulatur. Na dwa wieczory rozłożone zostanie wykonanie – rzadkość na żywo! – kompletu *Misteryjnych sonat różańcowych* Bibera; arcydzieło barokowego eksperymentatorstwa przedstawi młody, noszony dziś na rękach wirtuoz skrzypiec, Dmitri Sinkovsky – z towarzyszeniem m.in. Luki Pianca i innych znanych muzyków oraz aktora (17 i 18 września). W międzyczasie jednak dwa wydarzenia specjalne: koncert ku czci wieloletniego dyrektora festiwalu, który ugruntował jego wyjątkową pozycję, Tadeusza Strugały (16 września, program w trakcie ustalania), oraz *Wariacje Goldbergowskie* Bacha wykonane przez jednego z najlepszych współczesnych klawesynistów, Pierre'a Hantaï (17 września). Kto nie miał okazji posłuchać ich przed paroma laty w Gdańsku, niech nie przegapi koncertu we Wrocławiu – choć Hantaï grywa czasem w Polsce, następnej okazji na najszynniejszy i najbardziej uwielbiany cykl Bacha może już nie być!

18 września ponownie usłyszymy II *Giardino Armonico* i Giovanniego Antoniniego, tym razem jednak bohaterką będzie znakomita sopranistka Anna Prohaska, która wcieli się w heroiny: Kleopatę i Dydonę z utworów Purcella, Cavallego, Händla, Hassego i innych. Układ sugeruje popisowość, ale będzie i dramatycznie: obie królowe to wszak tragiczne protagonistki barokowych oper.

Festiwal zakończy wspomniany już koncert Orkiestry Filharmonii Narodowej z *Symfonią tysiąca* Gustava Mahlera pod dykcją Jacka Kaspszyka (19 września) – możliwie najbardziej spektakularny finał, jednocześnie o wielkiej wymowie symbolicznej, by nie rzec – metafizycznej! *Symfonia* składa się przecież z części „Veni Creator Spiritus” („Stworzycielu, Duchu przyjdź”) i „Końcowej sceny Fausta Goethego”. W ten sposób nadchodzi moment, w którym wreszcie na usta cisną się słowa: „Chwilo, trwaj!”

6.09.2015, niedziela, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Wratlavia Cantans 1966–2015: Uwertura!

Powtórzenie koncertu inauguracyjnego

I Wrocławskiego Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego

„Wratlavia Cantans” z 14 sierpnia 1966

Wykonawcy:

Benjamin Shwartz – dyrygent

Iwona Hossa – sopran

Jarosław Bręk – baryton

Cantores Minores Wratlavienses

Piotr Karpeta – kierownictwo artystyczne

Chór NFM

Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne

Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej

Violetta Bielecka – kierownictwo artystyczne

NFM Orkiestra Symfoniczna

Program:

Mikołaj Zieliński – *Magnificat*

Andrzej Koszewski – *La espero*

Olivier Messiaen – *Cinq rechants*

Konstanty Regamey – *L'alerte, La sécurité, L'affaire se complique, La même néant* z *Cinq poèmes de Jean Tardieu*

Krzysztof Penderecki – *Psalmy Dawida*

Artur Malawski – *Wierchy*

 **Bilety: VIP – 80 zł* / 60 zł, I – N 40 zł / U 25 zł, II – N 35 zł / U 20 zł, III – N 30 zł / U 15 zł**

14 sierpnia 1966 zabrzmiały pierwsze dźwięki festiwalu Wratlavia Cantans. Tak narodził się jeden z najważniejszych festiwali muzyki klasycznej w Polsce i w tej części Europy. Dziś, odtwarzając koncert sprzed pół wieku, rozpoczynamy świętowanie jubileuszu Wratlavi.

Wrześniowy wieczór, kościół, dzieło oratoryjne sprzed stuleci (na przykład jedna z *Pasji* Bacha albo *Mesjasz* Händla) – to typowe skojarzenia z Wratlavią Cantans. Tymczasem początkowe festiwale odbywały się w sierpniu, trwały zaledwie kilka dni, a pierwszy koncert zorganizowano w Studiu Polskiego Radia. Na inauguracji nie zabrzmiała wielka forma wokalna, tylko zbiór utworów połączonych wspólnym mianownikiem śpiewu. Poza *Magnificatem* Zielińskiego była to wyłącznie muzyka współczesna, wręcz „z ostatniej chwili”. Dziś publiczność często dziwi się obecności nowej muzyki na festiwalu, tymczasem wykonywanie aktualnej twórczości było jednym z głównych założeń twórcy Wratlavi, Andrzeja Markowskiego.

Jak publiczność lat 60. odbierała rzadko wówczas wykonywane utwory barokowe? Jak reagowała na awangardę w muzyce, którą fascynowali się ówczesni kompozytorzy? Czy słuchacze zakładali, że współczesne utwory z programu pierwszego koncertu przetrwają próbę czasu?

Po pół wieku wciąż – a może jeszcze chętniej niż w latach 60. – słuchamy doskonałego polskiego baroku. Hymn *Magnificat* ze zbioru *Offertoria et communiones totius anni* potwierdza klasę Mikołaja Zielińskiego, który utwory wzorował na weneckim stylu polichóralnym. To właśnie w Wenecji wydawano drukiem dzieła polskiego kompozytora. Nota biograficzna Krzysztofa Pendereckiego w pierwszej książce programowej brzmiała skromnie: „Laureat szeregu nagród. Poza działalnością kompozytorską uprawia pedagogikę”. Jego *Psalmy Dawida* uhonorowano II nagrodą w pamiętnym konkursie Związku Kompozytorów Polskich w 1959 roku, kiedy to nikomu nieznanemu adiunktowi Pendereckiemu zgarbił trzy najwyższe laury. Muzykę z elementami atonalności i punktualizmu połączył z Psalmami w przekładzie Jana Kochanowskiego. *Cinq rechants* Oliviera Messiaena to popis możliwości ludzkiego głosu. Usłyszymy efekty orkiestrowe osiągnięte bez użycia ani jednego instrumentu – jedynie głosem. Messiaen jest też autorem tekstu utworu napisanego w przetworzonym języku francuskim oraz w języku wymyślonym – kompozytor dobrał sylaby ze względu na walory brzmieniowe.

Pozostałe utwory nie tak dobrze zniosły próbę czasu. *La espero* (Nadzieja), kompozycja Andrzeja Koszewskiego, która powstała zaledwie trzy lata przed festiwalem, została napisana do słów hymnu esperantystów ułożonego przez Ludwika Zamenhofa, twórcę języka esperanto. „Najmocniejszymi brawami [publiczność] nagrodziła *Poèmes de Jean Tardieu* Konstantego Regameya, zmuszając wykonawców do zabisowania ostatniej części utworu” – czytamy w recenzji z 1966 roku. Balet *Wierchy* Artura Malawskiego, dedykowany góralom Podhala, zwraca uwagę bardzo rozbudowaną sekcją perkusyjną.

07.09.2015, poniedziałek, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Mahler – IX Symfonia

Wykonawcy:
Zubin Mehta – dyrygent
Israel Philharmonic Orchestra

Program:
Gustav Mahler – *IX Symfonia*

- ◆ **Bilety:** VIP – 300 zł* / 200 zł, I – N 150 zł / U 110 zł
II – N 110 zł / U 80 zł, III – N 50 zł / U 30 zł
- ◆ **Przedsprzedaż:** I – N 130 zł / U 90 zł, II – N 90 zł / U 60 zł

Israel Philharmonic Orchestra to jedna z najlepszych orkiestr symfonicznych na świecie. Wybitni soliści i dyrygenci ubiegają się o przywilej koncertowania z rezydującym w Tel Awiwie zespołem. Słynni „Izraelczycy” jako pierwsza gościnnie orkiestra zagrają w nowej sali koncertowej Narodowego Forum Muzyki.

Orkiestra zachwyca publiczność od 79 lat. Zespół założył polski skrzypek żydowskiego pochodzenia, Bronisław Huberman. Zgromadził on grupę żydowskich muzyków, którzy schronili się w Brytyjskim Mandacie Palestyny przed narastającym w Europie antysemityzmem. Orkiestra zainaugurowała działalność pod batutą samego Artura Toscaniniego. Choć okoliczności powstania zespołu wiążą się z trudnymi kartami historii, orkiestra jest symbolem nadziei, tolerancji i pokoju. Dawniej umożliwiała najzdolniejszym artystom rozpoczęcie nowego życia na emigracji. Zawsze była dyplomatycznym posłańcem Izraela, torując temu młodemu państwu drogę do nawiązania stosunków dyplomatycznych z całym światem. Poprzez muzykę zespół niesie przesłanie pokoju, orkiestra zagrała m.in. na spornej izraelskiej granicy, a także w schronie podczas wojny w Zatoce Perskiej. Honorowym gościnnym dyrygentem zespołu jest Kurt Masur.

Dożywotnim dyrektorem muzycznym orkiestry jest rewelacyjny Zubin Mehta, który poprowadzi „Izraelczyków” we Wrocławiu. Sama osoba maestra jest przykładem współpracy międzykulturowej. Urodził się w Bombaju w rodzinie Parsów, jego ojciec – również dyrygent – był pionierem krzewiącym muzykę klasyczną w Indiach. Zanim Zubin Mehta skończył 25 lat, dyrygował już filharmonikami berlińskimi, wiedeńskimi i izraelskimi. Do dziś z izraelską orkiestrą dał 3000 koncertów na całym świecie. Jest też honorowym dyrygentem m.in.: Orkiestry Filharmonii Wiedeńskiej, Filharmonii w Los Angeles, Państwowej Opery Bawarskiej i berlińskiej Staatskapelle. Był najdłuższym piastującym stanowisko dyrektorem artystycznym Filharmonii Nowojorskiej. Ma własną gwiazdę w Alei Sław na Hollywood Boulevard.

O *Dziwiątęj* – ostatniej ukończonej symfonii Mahlera i ostatniej symfonii romantycznej w ogóle – mówi się zwykle w kontekście przemijania. Powstała w trudnym dla Mahlera czasie, zaledwie na rok przed jego śmiercią. Kompozytor wiedział, że nadchodzi rewolucja w muzyce, a on sam był jednym z ostatnich przedstawicieli „starego porządku”. Nie był zamknięty na zmiany i w *IX Symfonii* zawarł elementy ówczesnych tendencji muzycznych. Docenili to reprezentanci nowej szkoły kompozytorskiej, którzy interpretowali *Dziwiątę* w bardzo ciekawy sposób. Alban Berg widział w niej afirmację życia i natury wyrażoną przez przeczuwającego kres kompozytora. W przypominającym zapadanie w sen finale Symfonii można dostrzec pragnienie osiągnięcia spokoju i pogodzenie z losem.

08.09.2015, wtorek, 19:00

Wrocław, kościół pw. św. Marii Magdaleny, katedra
Kościoła polskokatolickiego

Händel – Alexander's Feast

Wykonawcy:
Paul Goodwin – dyrygent
Susan Gritton – sopran
Benjamin Hulett – tenor
Dresdner Kammerchor
Michael Käppler – kierownictwo artystyczne
Wrocławska Orkiestra Barokowa
Jarosław Thiel – kierownictwo artystyczne

Program:
Georg Friedrich Händel – *Alexander's Feast* HWV 75

◆ Bilety: VIP – 100 zł, I – N 70 zł / U 50 zł, II – N 50 zł / U 30 zł

◆ Przeprowadź: I – N 50 zł / U 30 zł

„Było to w czasie biesiady wspaniałej”*, a dokładniej ucztę Aleksandra Wielkiego, który celebrował zwycięstwo nad Persami. Świątowanie – temat przewodni tegorocznej Wratislavii Cantans – pojawia się już w pierwszych słowach *Ucztę Aleksandra*. Odświętne były też okoliczności powstania utworu, a powody do fetowania mają artyści, których usłyszymy. W Persepolis, zdobytej właśnie stolicy, Aleksander opijał wygraną w towarzystwie ukochanej Tais, żołnierzy i Tymoteusza, macedońskiego muzyka. Bohaterowie oratorium Händla to autentyczne postacie, a Tymoteusz przeszedł do historii jako artysta wywierający wpływ na Aleksandra poprzez muzykę. O niezwykłej mocy sztuki mówi sam tytuł oratorium, który w całości brzmi: *Alexander's Feast or The Power of Music*. Händel skomponował utwór dla uczczenia dnia św. Cecylii, patronki muzyków, której przypisuje się umiejętność gry na organach. Oratorium pokazuje więc dwóch artystów posługujących się potęgą muzyki – Tymoteusza, który opiewa ziemskiego władcę i jego złudną, przemijalną potęgę, oraz Cecylię, służącą talentem Bogu.

Osoba Paula Goodwina, który poprowadzi wykonanie oratorium Georga Friedricha, gwarantuje wspaniały koncert. Maestro jest laureatem Händel Honorary Prize przyznawanej przez miasto Halle, rodzinną miejscowość kompozytora. Goodwin słynie z doskonałych interpretacji muzyki dawnej, przez jedenaście lat był dyrygentem Academy of Ancient Music. Dzięki jego niespożytej energii koncerty są pełne ekspresji, podobnie jak niegdysiejsze występy Tymoteusza. Podczas koncertu obok światowej sławy solistów zaśpiewa świętujący trzydziestolecie istnienia Dresdner Kammerchor, który jest „ambasadorem” Drezna i całej Saksonii i którego popisową umiejętnością jest właśnie wykonywanie dzieł Händla. Z Dresdner Kammerchor zagra Wrocławska Orkiestra Barokowa, w tym roku szczególnie doceniona za koncerty w Händlowskim repertuarze podczas zorganizowanej przez Narodowe Forum Muzyki Akademii Händlowskiej.

*(fragm. libretta w tłum. Juliana Ursyna Niemcewicza)

09.09.2015, środa, 19:00

Wrocław, Oratorium Marianum

Melanconia – muzyczne skarby

Biblioteki Uniwersyteckiej

we Wrocławiu

Koncertowi będzie towarzyszyć

wystawa zbiorów muzycznych

Biblioteki Uniwersyteckiej

we Wrocławiu

Giovanni Felice Sances – *Lagrima tutte amare, Proserpina gelosa* ze zbioru *Il quarto libro delle cantate, et arie a voce sola* (Wenecja, 1636)

Giovanni Antonio Rigatti – *O bella età dell'oro* ze zbioru *Musiche diverse a voce sola* (Wenecja, 1641)

Stefano Landi – *Canta la cicaletta, Ho'l cor ferito* ze zbioru *Il quinto libro da cantarsi ad una voce* (Wenecja, 1637),

O felice mio core, Non vuol perder il cervello ze zbioru *Il sesto libro d'arie da cantarsi ad una voce* (Wenecja, 1638)

Bellerofonte Castaldi – *Capriccio a due stromenti*

Giovanni Antonio Rigatti – *Uccidimi dolore* ze zbioru *Musiche diverse a voce sola* (Wenecja, 1641)

Lorento Vittori – *Fiumicello dove vai, Su d'amor* ze zbioru *Arie a voce sola* (Wenecja, 1649)

Giovanni Maria Trabaci – *Toccata*

Program:

Giovanni Girolamo Kapsperger – *Toccata*

 **Bilety: VIP – 80 zł / N 50 zł / U 30 zł**

Większość wrocławian nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie skarby kryje mieszcząca się w centrum miasta, na Wyspie Piasek, Biblioteka Uniwersytecka.

Znajdziemy w niej między innymi unikatowe siedemnastowieczne starodruki muzyczne pochodzące z oficyn w Wenecji.

W XVII wieku bogata wcześniej działalność kompozytorska wrocławian ustała, wobec czego nuty zaczęto sprowadzać z zagranicy, przede wszystkim z kolebki wszelkich sztuk, czyli Włoch. Wśród wrocławian już wtedy znaleźli się kolekcjonerzy dzieł muzycznych – utwory sakralne gromadził Daniel Sartorius, zatrudniony przy protestanckiej parafii w kościele św. Elżbiety. W XIX wieku władze Wrocławia postanowiły powołać miejską bibliotekę, w której można by zabezpieczyć i skatalogować znajdujące się we Wrocławiu cenne manuskrypty i starodruki, w tym muzykalia. Około jedna trzecia zbiorów Stadtbibliothek nie przetrwała wojny. Spaliła się większość zabytków z przedwojennej Biblioteki Uniwersyteckiej zmienionej w kwaterę główną wojsk niemieckich. Część muzykaliów ocalono dzięki wywiezieniu ich do bibliotek prowincjonalnych na Dolnym Śląsku. Po wojnie udało się na powrót skompletować zbiory, choć część z nich trafiła do Warszawy i Berlina i pozostaje tam do dziś. Obecnie we wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej znajduje się prawie cztery i pół tysiąca zabytkowych druków muzycznych.

Co wiemy o włoskich twórcach, których muzykę grano w XVII-wiecznym Wrocławiu? Loreto Vittori był kompozytorem i kastratem śpiewającym w partiach mezzosopranu na dworze Medyceuszy i w papieskiej Kaplicy Sykstyńskiej. Bellerofonte Castaldi nie był muzykiem, ale znanym kolekcjonerem książek, obrazów i instrumentów oraz poetą. Wiódł życie pełne przygód i podróży, był nawet zamieszany w morderstwo (na podłożu zemsty), przez co musiał uciec z rodzinnego miasta. Tworzył utwory wokalne i przeznaczone na teorbę, w których zawarł wiele nowinek kompozytorskich własnego pomysłu. Lubił swoim dziełom nadawać wyszukane tytuły. Stefano Landi był twórcą opery rzymskiej, cechującej się dużym dramatyзмом i umoralniającym przesłaniem. Giovanni Girolamo Kapsperger nazywany był „Niemcem od teorbę”. Pochodzący z niemieckiej rodziny, ale urodzony w Wenecji Kapsperger znacząco rozwinął technikę gry na teorbie i pozostawił po sobie wirtuozowskie utwory na ten instrument. Giovanni Maria Trabaci był bardzo płodnym kompozytorem – do dziś zachowało się aż 300 jego utworów, z których szczególnie cenne są te przeznaczone na instrumenty klawiszowe. Twórca, zdobywszy uznanie we Włoszech, przeniósł się do Wiednia, gdzie dorobił się stanowiska nadwornego kapelmistrza cesarza.

W nastrój siedemnastowiecznego Wrocławia wprowadzi nas śpiewem Hana Blažiková, którą słynny Philippe Herreweghe uważa za najlepszą współczesną interpretatorkę muzyki baroku. Artystce będą towarzyszyć muzycy grający na instrumentach dawnych, w tym Jan Krejča, który na ciekawie brzmiącej i jeszcze ciekawiej wyglądającej teorbie wykona efektowne utwory Kapspergera i Castaldiego.

10.09.2015, czwartek, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Mądrość, miłość i transcendencja

Wykonawcy:

Trevor Pinnock – dyrygent

Olga Pasiecznik – sopran

Maria João Pires – fortepian

Deutsche Kammerphilharmonie Bremen

Program:

Wolfgang Amadeus Mozart – *Uwertura* do opery *Łaskawość Tytusa* KV 621

Fryderyk Chopin – *II Koncert fortepianowy f-moll* op.21

Wolfgang Amadeus Mozart – *Voi avete un cor fedele* – aria KV 217

Wolfgang Amadeus Mozart – *Dove sono* – aria z opery *Wesele Figara* KV 492

Wolfgang Amadeus Mozart – *Symfonia C-dur* nr 41 KV 551 „*Jowiszowa*”

◆ **Bilety:** VIP – 200 zł* / 150 zł, I – N 90 zł / U 70 zł,
II – N 70 zł / U 50 zł, III – N 40 zł / U 25 zł

◆ **Przedsprzedaż:** I – N 70 zł / U 50 zł, II – N 50 zł / U 30 zł

Koncerty w tak gwiazdorskiej obsadzie to obowiązkowy element świętowania jubileuszu Wroclawii. Sir Trevor Pinnock, niedościgniony klawesysta, a zarazem pierwszorzędnny dyrygent, jest jednym z pionierów wykonawstwa muzyki na instrumentach z epoki, założycielem słynnych zespołów The English Concert oraz European Brandenburg Ensemble. Olgę Pasiecznik oklaskiwano na prestiżowych scenach całego świata, a międzynarodowy magazyn operowy „Opernwelt” dwukrotnie nominował ją do tytułu „najlepszej śpiewaczki sezonu artystycznego”. Fenomenalna pianistka Maria João Pires już w wieku dziewięciu lat odebrała najwyższą portugalską nagrodę dla młodych muzyków. Oprócz kariery wykonawczej poświęca się pedagogice, założyła teatr eksperymentalny i grupę muzyczno-taneczną.

Utwory, które usłyszymy w wykonaniu solistek i Deutsche Kammerphilharmonie Bremen, to przeboje muzyki klasycznej. *Uwertura do Łaskawości Tytusa* ceniona jest nie tylko z powodu wspaniałej, wyprzedzającej epokę orkiestracji, ale także za ponadczasowe przesłanie opery: władza powinna być sprawowana mądrze i łagodnie, ludzką wrażliwość należy przedkładać nad racje polityczne. Aria *Voi avete un cor fedele* to rozważania na temat niestałości mężczyzn w uczuciach. Mozart skomponował ten utwór na prośbę Catariny Ristorini, która miała śpiewać partię Dorindy w słynnej operze Galupiego. Divie nie przypadła do gustu oryginalna aria, dlatego Wolfgang Amadeus napisał inną, o wiele trudniejszą, podkreślając możliwości sopranistki. Takie postępowanie było częstą praktyką w tamtych czasach, a popisowa aria zaczęła żyć własnym – koncertowym życiem, niezależnie od opery.

W przebieg premiery *Wesela Figara* musiał zaingerować sam obecny na sali cesarz: zabronił bisowania innych fragmentów niż solowe, bo publiczność wymuszała na artystach powtarzanie niemal każdego utworu i zapowiadało się, że przedstawienie skończy się najprędzej następnego dnia. W ślicznej arii *Dove sono* Hrabina pyta: „Gdzie są piękne chwile”, zastanawiając się, czy można uratować jej małżeństwo. Wielkim finałem koncertu będzie *Symfonia „Jowiszowa”* Mozarta, która zachwyca doskonałymi proporcjami i znakomitą architekturą kompozycyjną. Zgodnie z przydomkiem ma od pierwszego do ostatniego taktu zdecydowany, męski charakter oraz iście olimpijską wzniosłość.

Jak rozumieć tytuł koncertu? Miłość przywodzi oczywiście na myśl zakochane bohaterki oper, mądrość to cecha dobrego władcy z *Łaskawości Tytusa*, transcendencja jest cudowną właściwością muzyki – sztuki, która lepiej niż słowa wyraża uczucia i rozterki ludzkiej duszy. Miłość, mądrość, ale także rozpacz, nadzieja, dylematy moralne – wszystko to odnajdziemy w programie tego koncertu. Jeśli możemy dotknąć rzeczywistości niematerialnej i niepoznawalnej ludzkim umysłem, czynimy to także poprzez muzykę.

10.09.2015, czwartek, 21:30

Wrocław, kolegiata św. Krzyża i św. Bartłomieja

Podróż muzyczna. Rosyjska pieśń chóralna XVI–XX w.

Wykonawcy:

Anatolij Grindienko – dyrygent
Chór Patriarchatu Moskiewskiego „Driewnierusskij Raspiw”

Program:

Priiditie, poklonimsia

Błażen Muż (Psalm 1, XVII w., anonim)

Pieśń Cherubinów (pieśń z monasteru prawosławnego w Supraślu, XVI w.)

Błażen Muż (Psalm 1, XVII w., anonim)

Stychyra na Wielki Piątek (pieśń bułgarska, XVII w., anonim)

Troparion Zmartwychwstania (XVII w.)

Piotr Gonczarow – *Kriestu Twojemu*

Michaił Popow-Płatonow – *Wszystkich strapionych Radość*

Aleksander Greczaninow – *Ektenia żarliwa*

Dmitrij Bortnianski – *Wielki prokimenon*

Hymn do Matki Bożej (XVII w.)

Stychra na niedzielę (XVII w.)

Dmitrij Bortnianski – *Te Deum*

Paweł Czesnokow – *Modlitwa do Matki Boskiej*



Bilety: VIP 90 zł / N 60 zł / U 40 zł



Przedsprzedaż: N 40 zł / U 20 zł

Głębokie, dźwięczne głosy Chóru Patriarchatu Moskiewskiego zapierają dech w piersiach słuchaczy oszołomionych bujnie ornamentowaną muzyką cerkiewną. Zespół postawił sobie za cel ukazanie światu piękna rosyjskiej muzyki sakralnej tłamszonej w czasach Związku Radzieckiego. Świętujący tryumfy na całym świecie chór działa w Moskwie jako zespół kościelny, gdzie śpiewa podczas liturgii.

Na Wratisławii chórzyci wykonają dwa opracowania Psalmu 1 rozpoczynającego Księgę Psalmów słowami „Szczęśliwi męż, który nie idzie za radą występnych”^{*} i dalszym opisem pomyślności ludzi bogobojnych. Zabrzmie *Hymn Cherubinów* skomponowany w polskim monasterze w Supraślu. Pieśń zachęca wiernych – porównanych do najwyższego chóru anielskiego – by porzucili doczesne troski, „abyśmy przyjęli Króla”. Stychry i tropariony wyjaśniają istotę szczególnych dni. Pieśń *Wszystkich strapionych Radość* odwołuje się do cudownej ikony Matki Bożej z jednej z moskiewskich cerkwi. W Ektenii Żarliwej (litanii) prośbom diakona będą wtórować charakterystyczne zawołania chóru „Hospodi, pomiluj” („Panie, zmiłuj się”). Warto zwrócić uwagę na *Wielki Prokimenon* Dmitra Bortnianskiego – znany kompozytor tworzył w XVII wieku, kiedy to dopuszczono w prawosławiu śpiew wielogłosowy i powstała muzyka cerkiewna, do jakiej dziś jesteśmy przyzwyczajeni.

W cerkwi, jak niegdyś w całym chrześcijaństwie, nie wolno używać instrumentów, bo dawniej kojarzyły się z kultem pogańskim, mogły też rozprasać wiernych w trakcie modlitwy. Natomiast śpiew służy wyrażeniu słów – przekazuje i wyjaśnia prawdy wiary. Dlatego rosyjska muzyka cerkiewna to tysiąc lat nieustannego rozwijania możliwości ludzkiego głosu. Koncerty muzyki prawosławnej pojawiały się wielokrotnie na Wratisławii Cantans, festiwalu skupionym wokół śpiewu. Uroczyste, podniosłe pieśni, głoszące radość Zmartwychwstania i przekazujące płynącą z wiary nadzieję, wpisują się w przewodni temat tegorocznego festiwalu, którym jest świętowanie.

^{*}(incipit Psalmu 1 z Biblii Tysiąclecia)

11.09.2015, piątek, 17:00

Wrocław, Ratusz, Sala Wielka

Musica rediviva – muzyczne skarby

Biblioteki Uniwersyteckiej

we Wrocławiu

Koncertowi będzie towarzyszyć

wystawa zbiorów muzycznych

Biblioteki Uniwersyteckiej

we Wrocławiu

Wykonawcy:

Tomasz Dobrzański

– flet, kierownictwo artystyczne

Ars Cantus

Program:

Musica rediviva z wrocławskich druków muzycznych XVI i XVII wieku

Des Königs von Polen tantz i Tripla nr 81 (wyd. Bartolomaeus i Paul Hessen,

Etlicher gutter Teutscher und Polnischen Tentz..., Wrocław, 1555)

Samuel Besler, 1611 – *In te magna tuis spes*

Gregor Lange, 1585 – *Viel Grosse Sünd*

Pieśń rana na ostatku – Jezu Christe Wszchemocny Panie (Summa nabożeństwa y powinowatstwa..., 1573)

Monogramista M.K., 1604 – *O Jhesu Christ Emanuel*

Simon Besler, 1615 – *Cantio Votiva. Pro Incremento et Conservazione Piarum Scholarum* 4. Voc.

Concinnata, et Juventuti Musices Studiosae donata. Breslae, Typis Baumanianis, 1615

Batalia (wyd. Bartolomaeus i Paul Hessen, *Viel finer Lieblicher Stücklein...*, Wrocław, ok. 1555)

Bartholomeus Rothmann, 1619 – *Dir jauchzend froehlich dancken wir*

Taniec bez tytułu nr 12 (*Etlicher gutter Teutscher und Polnischen Tentz...*)

Nicolaus Zangius (Wrocław, 1606) – *Tota pulchra es amica mea*

Anonim (Wrocław, 1674) – *Ists nichsts ein verkehrtes thun...* (*Der besiegte Jungferkranz...*)

Pastorum Tantz (Viel finer Lieblicher Stücklein...)

Simon Lyra (Wrocław, 1580) – *Ex patre virtutem didicit*

Taniec bez tytułu nr 97 (*Etlicher gutter Teutscher und Polnischen Tentz...*)

Gregor Lange (Wrocław, 1584) – *Tres Charites Musaeque – Sis foelix pietasque*

Ambrosius Profe (Wrocław, 1634) – *Die Gütte dess Herren, motet à 6*



Bilety: VIP – 80 zł / N 50 zł / U 30 zł

Urodzinową edycję Wratislavi Cantans usświetnią pieśni, które niegdyś ubarwiały ważne wydarzenia w życiu dawnych wrocławian. Utwory te wydawano w miejskich oficynach za czasów panowania Habsburgów. Radosne kompozycje z efektowną obsadą instrumentalną wprawiają festiwalową publiczność w świąteczny nastrój.

Skoczne tańce i wesołe piosenki towarzyszyły najważniejszym wydarzeniom w życiu niemieckich patrycjuszy i zamożnych członków polskiej mniejszości we Wrocławiu. Przy muzyce wyprawiano zaręczyny, obchodzono imieniny, świętowano chrzciny, opijano udane interesy. Rodziny protestanckie miały zwyczaj rodzinnego muzykowania. W mniej radosnych okolicznościach pomocne były pieśni modlitewne – prośby o oddalenie zarazy od miasta, o uratowanie przed najazdem tureckim. Uroczystości miejskie i ceremonie kościelne także wymagały odpowiednio dostojnej oprawy muzycznej. Czterogłosowemu chórowi towarzyszyło bogate instrumentarium, m.in. bombardy (głośnie instrumenty dęte), flety, viole, lutnia, klawesyn.

Komponowali wrocławscy twórcy, a miejskie wydawnictwa zarabiały na drukowaniu nut. Partytury gromadzone były przez przykościelne biblioteki oraz przez bogatych mieszczan. Po latach jako zabytki muzyczne trafiły do utworzonej w XIX wieku Biblioteki Miejskiej, a dziś znajdują się w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego na wyspie Piasek.

Odkrywaniem skarbów biblioteki zajmuje się Tomasz Dobrzański wraz z prowadzoną przez siebie grupą Ars Cantus (czyli sztuka śpiewu). Założony w 2000 roku zespół specjalizuje się w „ożywianiu” muzyki Dolnego Śląska, artyści sięgają aż po twórczość XIV-wieczną. Dzięki nim wiele utworów zabrzmiało po raz pierwszy od stuleci. Za płytę z muzyką ze zbiorów wrocławskiej biblioteki Ars Cantus został nominowany do Fryderyka i uhonorowany Wrocławską Nagrodą Muzyczną.

11.09.2015, piątek, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Urodzeni szaleńcy

Wykonawcy:

eighth blackbird:

Tim Munro – flety

Michael J. Maccaferri – klarnety

Yvonne Lam – skrzypce, altówka

Nicholas Photinos – wiolonczela

Matthew Duvall – instrumenty perkusyjne

Lisa Kaplan – fortepian

Agata Zubel – sopran

Program:

Ted Hearne – *Bye Bye Hue* (2015)

Beat Furrer – *Invocation III* (2004)

Agata Zubel – *Cascando* (2007)

Tom Johnson – *Counting Duets* (1982)

György Ligeti – *Études* (1985–94)

Christophe Bertrand – *Madrigal* (2004–05)



Bilety: VIP – 80 zł / N 50 zł / U 30 zł

Trzykrotni zdobywcy Grammy, eighth blackbird, łączą finezję kwartetu smyczkowego, energię zespołu rockowego i śmiałość współczesnego teatru. Nazwa sekstetu – pisana małymi literami – nawiązuje do wiersza amerykańskiego modernisty, Wallace'a Stevensa *Thirteen Ways of Looking at a Blackbird* (Trzyście sposobów spoglądania na kosa), którego ósma strofa zaczyna się od słów: „Znam podniosłe akcenty / I klarowne, niechybne rytmy”*. Członkom zespołu nieobcy jest też muzyczny performance, pozornie chaotyczna melorecytacja, preparacja instrumentów, video-art. Grupa jest zespołem rezydującym w słynnym Curtis Institute of Music oraz na innych prestiżowych uczelniach.

Dla zespołu, który w artystycznych poszukiwaniach jest gotowy na wszystko, idealną partnerką będzie Agata Zubel – kompozytorka i wokalistka o nieokiełznanej inwencji i nieskrępowanych możliwościach głosowych. Usłyszymy m.in. jej utwór *Cascando* do słów wiersza Samuela Becketta. Za płytę pod tym samym tytułem autorka otrzymała Fryderyka, który powiększył imponującą kolekcję zdobytych przez nią laurów, choćby takich, jak Paszport „Polityki”, nagroda Musica Polonic Nova, najwyższa nota podczas 60. Międzynarodowej Trybuny Kompozytorów UNESCO.

Nie wszyscy kojarzą dziś Wroclaw z muzyką najnowszą, tymczasem ukazywanie współczesnych środków wyrazu było jednym z zamierzeń twórcy festiwalu, Andrzeja Markowskiego. Już podczas pierwszych edycji kompozytorzy dyrygowali własnymi utworami. Koncert eighth blackbird i Agaty Zubel będzie jeszcze ciekawszą sytuacją, bo kompozytorka będzie sama interpretować partię wokalną w swoim utworze. „Uważam, że każdy kompozytor powinien być wykonawcą i każdy wykonawca powinien być kompozytorem” – takimi słowami artystka opatrzyła album *Cascando*. Koncepcja ta jest na pewno bliska zespołowi eighth blackbird. Oni wykonywane utwory stwarzają na nowo – interpretując, inscenizując, po prostu przeżywając każdy dźwięk.

*(fragm. wiersza Wallace'a Stevensa w tłum. Stanisława Barańczaka)

11.09.2015, piątek, 21:30

Wrocław, NFM, Sala Kameralna

Non udite lo parlare? – głos skrzypiec w epoce baroku

Wykonawcy:

Ensemble Imaginarium:

Enrico Onofri – skrzypce, kierownictwo artystyczne

Alessandro Palmeri – wiolonczela

Riccardo Doni – klawesyn, organy

Program:

Giovanni Paolo Cima – *Sonata per il violino* (1610) ze zbioru *Concerti Ecclesiastici* (1610)

Giovanni Battista Fontana – *Sonata seconda* na skrzypce i b.c. ze zbioru *Sonate à 1, 2, 3...* (Wenecja, 1641)

Riccardo Rognono – *Ancor che col partire* na skrzypce solo ze zbioru *Passaggi...Libro Secondo* (Wenecja, 1641)

Francesco Rognoni – *Vestiva i colli* na skrzypce solo ze zbioru *Selva de vari assaggi...* (Mediolan 1620)

Dario Castello – *Sonata seconda* na skrzypce i b.c. ze zbioru *Sonate...in stil moderno* (Wenecja, 1640)

Marco Uccellini – *Sonata „La Lucimonia contenta”* na skrzypce i b.c. ze zbioru *Sonate e Correnti...* (Wenecja, 1645)

Arcangelo Corelli – *Sonata d-moll „La follia”* na skrzypce i b.c. op. 5 nr 12

Antonio Vivaldi – *Sonata d-moll* na skrzypce i b.c. op. 2 nr 3

Arcangelo Corelli – *Sonata F-dur* na skrzypce i b.c. op. 5 nr 10

Francesco Maria Veracini – *Sonata e-moll* na skrzypce i b.c. op. 2 nr 8



Bilety: VIP 80 zł / N 50 zł / U 30 zł

„Nie słyszycie, jak mówią?” – pytał swoich uczniów Arcangelo Corelli, demonstrując tajniki gry na skrzypcach. Zespół Ensemble Imaginarium zabierze nas w świat wyobraźni malowany dźwiękiem, a sam Corelli będzie w pewien sposób obecny na koncercie.

Skrzypce, jeden z najpopularniejszych instrumentów, zyskały swoją obecną formę już w XVII wieku. Włoscy lutnicy opracowali doskonałą konstrukcję, a instrumenty wykonane w tym czasie cieszą się opinią najlepszych skrzypiec wszechczasów i dziś są wciąż używane przez najwybitniejszych artystów.

XVII wiek dał głos instrumentom. Coraz bardziej rozwijała się muzyka niezależna od śpiewu, instrumenty nie musiały być już tłem dla wokalistów. Kompozytorzy, tacy jak Fontana, Castello, Vivaldi, udowodniali, że barwa skrzypiec oddaje emocje nie gorzej niż tekst poetycki. Głos instrumentu, tak jak ludzki, może być delikatny, potężny, ciepły, słodki, srogie, rozdygotany, spokojny. Jednocześnie w tym czasie rodziła się opera, w której odkrywano nowe możliwości ludzkiego głosu. Instrumentaliści natychmiast próbowali naśladować wokalne „sztuczki”. Relacja głos – słowo – instrument wywołała wielki twórczy zamęt w muzyce barokowej i do dziś pozostaje źródłem inspiracji.

Mowę skrzypiec objaśni nam rewelacyjny skrzypek Enrico Onofri, który jeszcze jako student został zaproszony przez Jordiego Savalla do objęcia pozycji koncertmistrza La Capella Reial. Od prawie trzydziestu lat Onofri jest koncertmistrzem Il Giardino Armonico, pierwszej włoskiej orkiestry instrumentów dawnych. W 2000 roku założył własny zespół kameralny Imaginarium, co znaczy „przestrzeń wyobrażeń”. We Wrocławiu wystąpią też Riccardo Doni, klawesynista i organista Ensemble Imaginarium, oraz Alessandro Palmeri grający na drogocennej wiolonczeli wykonanej w Rzymie w 1685 roku, na której niegdyś grał Arcangelo Corelli.

12.09.2015, sobota, 17:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Cztery żywioły

Soliści – uczestnicy 40. Kursu Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej

Wykonawcy:
Benjamin Bayl – dyrygent
Orkiestra Festiwalowa

Program:

Georg Philipp Telemann – *Die Tageszeiten* TWV 20:39

František Antonín Míča – *Quatuor Elemente*

◆ **Bilety: VIP 60 zł / N 30 zł / U 20 zł**

Młodzi muzycy będą zgłębiać tajniki wykonawstwa historycznego w oparciu o kantatę Georga Philippa Telemanna. Sam kompozytor zapewne nie pogardziłby możliwością uczestnictwa w organizowanym w trakcie Wratislavii Cantans kursie – jeśli chodzi o edukację muzyczną niemiecki artysta miał zdecydowanie pod górkę.

Matka chciała, aby zajął się czymś bardziej lukratywnym i pewnym niż muzykowanie, więc skonfiskowała mu wszystkie instrumenty. Nie przekonały jej nawet takie przejawy talentu syna, jak skomponowanie opery w wieku zaledwie dziesięciu lat. W końcu Telemann trafił do szkoły z internatem, gdzie mama nie mogła go już pilnować, natomiast intendent docenił zdolności artystyczne ucznia i pozwolił mu grać. Jako gimnazjalista Georg Philipp był już multiinstrumentalistą samoukiem. Niemniej jednak na uniwersytet do Lipska udał się, by studiować prawo.

Kurs, organizowany przez Akademię Muzyczną nieprzerwanie od 1976 roku, co roku kończy się występem młodzieży podczas Wratislavii Cantans. Warsztaty są dla studentów niecodzienną sposobnością do uczenia się wykonywania muzyki oratoryjnej i kantatowej pod okiem światowych autorytetów muzycznych. W tym roku obok pedagogów śpiewaków po raz drugi zajęcia poprowadzi australijski maestro Benjamin Bayl, który sam szlifował umiejętności, współpracując m.in. z Johnem Eliotem Gardinerem, Ivánem Fischerem czy Paulem McCreeshem. Chór i Orkiestra Festiwalowa pod kierunkiem Bayla wykonają *Cztery żywioły* Františka Antonína Míchy i *Tageszeiten* Georga Philippa Telemanna.

W drugim z wymienionych utworów każda z tytułowych pór dnia przedstawiona jest za pomocą dwóch arii przedzielonych recytatywem i dopełnionych finałem śpiewanym przez chór. Sopran i trąbka budzą słońce, południe to alt i viola da gamba, tenorowy wieczór przynosi ochłodę w cieniu, para fletów przywołuje na myśl wieczorną bryzę, a w lesie zapada zmrok. Noc, na pozór basowo mroczna, jest rozjaśniana przez ciepłą barwę fagotu i pary obojów.

Od początku Kursu Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej miał połączyć warsztaty z udziałem w regularnym festiwalowym koncercie odbywającym się przed liczną publicznością. Uczestnicy pierwszego kursu mieli szczególnie ambitne zadanie – ich występ wypełnił lukę w programie po innym koncercie, odwołanym z powodu choroby dyrygenta. Młodzież, choć zestresowana, poradziła sobie śpiewając i kurs wraz z wieńczącym go koncertem stał się Wratislaviową tradycją, a w tym roku będzie miał jubileuszową – czterdziestą edycję.

12.09.2015, sobota, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Skriabin – Prometeusz, Strawiński – Święto wiosny

Wykonawcy:

Alexander Liebreich – dyrygent

Varvara Nepomnyashchaya – fortepian

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach

Program:

Aleksander Skriabin – *Prometeusz* op. 60

Igor Strawiński – *Święto wiosny*

◆ Bilety: VIP – 80 zł* / 60 zł, I – N 40 zł / U 25 zł
II – N 35 zł / U 20 zł, III – N 30 zł / U 15 zł

Sto dwa lata temu ogłoszono koniec muzyki. Tak skwitowano premierę *Święta wiosny* Igora Strawińskiego. Kompozytor liczył na wywołanie wstrząsu w słuchaczach. „Nie bój się, jeśli wygwizdzą *Święto*. Taki jest porządek rzeczy” – pisał do matki. Jego rodak, Skriabin, chciał *Prometeuszem* wprowadzić słuchaczy w muzyczną ekstazę, która miała uczynić z nich lepszych ludzi. Silne wrażenia są cechą formotwórczą obu tych utworów, odwołujących się do pierwotnej siły żywiołów ognia i ziemi.

„*Święto wiosny* jest przede wszystkim najbardziej dysonansowym i fałszywie brzmiącym utworem, jaki do tej pory napisano (...) – stwierdził w 1913 roku recenzent dziennika „Le Temps”. – Od pierwszego do ostatniego taktu, jakiegokolwiek nuty by się człowiek spodziewał, nigdy to nie jest ta, która nadchodzi”. Strawiński zerwał z całą uświęconą tradycją muzyki europejskiej. Jakby tego było mało, choreografię do baletu stworzył obrazoburca, Wacław Niżyński, który publiczność początków XX wieku raczył tańcem, jaki dziś nazwalibyśmy współczesnym. Premiera odbyła się w „wulgarnie” nowoczesnym, żelbetowym Théâtre des Champs Elysées, a nad skandalicznością każdego detalu czuwał „menedżer bez skrupułów”, Siergiej Diagilew. Nie ma się co dziwić, że na premierze doszło do rękoczynów i żądania satysfakcji.

Muzyka nie przestała istnieć, a kompozytorzy – następcy Strawińskiego – nie zawahali się w ciągu ostatniego stulecia przed niczym. Jednak ładunek emocjonalny utworu nie stracił nic na aktualności. Pogański rytuał związany ze zmianą pór roku ukazuje nieokielznaną siłę natury, spleającą się z dziką ludzką seksualnością. Obnaża pierwotną brutalność drzemającą w ludziach składających krwawą ofiarę z wybranej spośród siebie dziewczyny. Z dzisiejszej perspektywy *Święto wiosny* można rozpatrywać nie tylko jako początek nowej epoki w dziejach muzyki, ale jako zapowiedź nowej ery w historii ludzkości, zapoczątkowanej wybuchem I wojny światowej zaledwie rok po premierze baletu Strawińskiego.

Prometeusz – poemat ognia to kompozycja równie wizjonerska, powstała niedługo przed *Świętem wiosny*. Jest urzeczywistnieniem Skriabinowskiej idei sztuki-misterium, połączeniem muzyki, światła i ruchu, zaciera granice między wykonawcami a odbiorcami. Kompozytor jest autorem rozprawy *Fantazje prometejskie*, w której tłumaczy, że muzyka ma wywołać wstrząs w słuchaczu, by doprowadzić do duchowego oczyszczenia i wnieść człowieka na wyższy poziom moralny. Jakie wrażenie zrobią przełomowe dzieła na dzisiejszej publiczności Wroclawii? Przekonamy się podczas koncertu mistrzowskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, którą poprowadzi błyskotliwy Alexander Liebreich.

12.09.2015, sobota, 21:30

Wrocław, kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja

Tajemnice renesansu – sztuka ornamentacji

(liturgiczne tradycje Bizancjum i Korsyki oraz renesansowe spojrzenie na chorał gregoriański)

Wykonawcy:

Marcel Pérès – kierownictwo artystyczne
Ensemble Organum

Program:

Tajemnice renesansu – sztuka ornamentacji

Leta devote (korsykański manuskrypt franciszkański, koniec XVI w.)

Officium: Alleluia, ortus conclusus (chorał mozarabski, Toledo, koniec XV w.)

Gloria in excelsis Deo (Tol. B fol.115)

Benedictus es (Kantyk trzech młodzieńców)

Psallendo: In omnem terram exivit sonus eorum

Epître de Saint Paul Chant Byzantin (List św. Pawła, chorał bizantyjski, notacja ekfoniczna po grecku)

Le sette Galere (pieśń korsykańska, połowa XVI wieku, tradycja ustna)

Alleluia: Videant paupers (chorał mozarabski, Toledo, koniec XV w.)

Prologue de l'Évangile de St. Jean (Prolog Ewangelii wg św. Jana, tradycja rzymska)

Oi ta Chèrouvim (Hymn Cherubinów, tradycja bizantyjska, XVI w.)

Paschalis admirabilis (korsykański manuskrypt franciszkański, koniec XVI w.)

L'Alcudina (monodia bukoliczna pochodząca z wioski Zivaco)

Tantum ergo (korsykański manuskrypt franciszkański, koniec XVI w.)

◆ Bilety: VIP 90 zł / N 60 zł / U 40 zł

◆ Przedprzedaż: N 40 zł / U 20 zł

Tego artysty nie mogło zabraknąć na jubileuszu festiwalu budowanego od początku wokół muzyki wokalne. Marcel Pérès ma zagorzałych czcicieli – nic dziwnego, to człowiek, który na trwałe zmienił nasze postrzeganie twórczości średniowiecznej i renesansowej, ale przede wszystkim nasze myślenie o śpiewie.

Wiedza, umiejętności techniczne i cała filozofia śpiewu Ensemble Organum zawarta jest w ich maniakalnym wręcz cyzelowaniu ornamentów wokalnych, którym poświęcą swój koncert na Wroclawii. Pérès wychodzi z założenia, że możemy zrekonstruować dawny sposób śpiewania, podpatrując kultury, które przez stulecia zmieniły się w niewielkim stopniu. Niestrudzone poszukiwanie nieprzerwanej tradycji śpiewu zaprowadziło go na Korsykę, do Syrii, mozarabskiej Andaluzji, Grecji. Pytany o źródła naszej kultury twierdzi, że wszystko tak naprawdę wywodzi się z Egiptu. Interpretacja muzyki dawnych wieków musi – zdaniem członków Ensemble Organum – uwzględniać mentalność i pamięć historyczną danej społeczności. Na Korsyce Pérès odnalazł miejscową odmianę chorału zapisaną w manuskrypcach franciszkańskich z XVII i XVIII wieku – śpiew, który zachował się w niemal niezmienionej formie od średniowiecza. Wyspa sprzyja izolacji kultury.

Jesteśmy przyzwyczajeni do wygładzonego chorału gregoriańskiego angielskich chórów, które śpiewają, jakby nie chciały uszkodzić muzealnego eksponatu. Ensemble Organum melizmatami „wwierca” treść pieśni w umysł (i serce) słuchającego, śpiewacy przerysowują akcenty, podkreślają współbrzmienia grup spółgłosek, stosując ostre kontrasty, nie pozwalają słuchać obojętnie. Myli się ten, kto upatrywałby w tych działaniach czczej zabawy. „Sztuka ornamentacji, należycie opanowana – mówi Pérès – otwiera ducha na wielorakie rezonanse tekstu, który jest wypowiedziany, bo każde słowo jest cyzelowane, szlifowane niczym szlachetny kamień, w którym każda fasetka oddaje blask padających na nią promieni światła.”

O ile wiele spośród koncertów jubileuszowej edycji ma charakter świętowania, o tyle u Pérèsa będziemy mieć do czynienia z celebracją każdego pojedynczego dźwięku. „W ornamentcie przejawia się wiedza, a zatem kompetencja śpiewaka (...). Ornament czyni rzemieślniczą interpretację aktem kreatora” (Pérès).

Oczywiście nie ma obowiązku zgadzać się z Pérèsem, można kwestionować wyniki, a nawet przesłanki jego badań muzykologicznych. Spór jest wpisany w ruch wykonawstwa muzyki dawnej, czyli po prostu we wszelką szczerą sztukę, co dobrze pokazuje pięćdziesiąt lat historii Wroclawii. Jednak nie można zaprzeczyć, że kreacja Ensemble Organum to zdecydowana wypowiedź artystyczna. Konkretna i z mocą.

13.09.2015, niedziela, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Mozart – Msza c-moll

Powtórzenie programu koncertu

I Wrocławskiego Festiwalu

Oratoryjno-Kantatowego

„Wratislavia Cantans”

z 16 sierpnia 1966

Wykonawcy:

Giovanni Antonini – dyrygent

Il Giardino Armonico

Anna Prohaska – sopran

Veronica Cangemi – sopran

Samuel Boden – tenor

Lisandro Abadie – bas

Chór NFM

Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne

Program:

Wolfgang Amadeus Mozart – *Msza c-moll* KV 427



Bilety: VIP – 200 zł* / 150 zł, I – N 90 zł / U 70 zł

II – N 70 zł / U 50 zł, III – N 40 zł / U 25 zł



Przedprzedaż: I – N 70 zł / U 50 zł, II – N 50 zł / U 30 zł

Msza c-moll Mozarta to utwór równie genialny i tajemniczy jak słynne *Requiem*. Nie wiemy, dlaczego Mozart nigdy nie dokończył dzieła. Pewne jest, że tworzył je – nie na zamówienie, jak wiele innych utworów – ale wyłącznie z potrzeby serca. Tak samo z czystej pasji członkowie Il Giardino Armonico od równo trzydziestu lat odkrywają nowe oblicze muzyki dawnej.

Młody Wolfgang zakochał się bez pamięci w śpiewaczce Konstancji Weber. Miłości nie przeszkodził ani brak aprobaty ze strony jego ojca, ani niezręczność wynikająca z faktu, że wcześniej kompozytor adorował siostrę panny Weber. Dopiero choroba narzeczonej postawiła pod znakiem zapytania planowane małżeństwo. Wówczas Mozart złożył ślubowanie: jeśli ukochana wyjdzie za niego, skomponuje wielki cykl mszalny. Konstancja wydobrzała i młodzi pobrali się, a msza wotum za zdrowie ukochanej była tak znakomita, że jej fragmenty zabrzmiały publicznie jeszcze przed ukończeniem dzieła. W prawykonaniu wystąpiła Konstancja – to z myślą o niej Mozart komponował partię sopranu, umieszczając w niej wirtuozowskie arie rodem z opery, a nie muzyki sakralnej. Wzruszająco piękna aria *Et incarnatus est* (fragment *Credo* mówiący o poczęciu Jezusa) związana była z radością z narodzin pierwszego dziecka Mozartów. Dlaczego mimo zaawansowania prac nad *Mszą c-moll* kompozytor porzucił utwór i nigdy do tego dzieła nie wrócił? Powodem mogła być śmierć synka Mozartów, znaczenie mogły mieć też pilniejsze – bo pisane na zamówienie – kompozycje, a niewykluczone, że w grę wchodziły również powody wyznaniowe: wszak Mozart nie podjął się już, aż do pisanego na łożu śmierci *Requiem*, komponowania cyklu mszalnego.

„Muzyka dawna wymaga olbrzymiego wkładu emocjonalnego. Najważniejsze, aby artysta żył muzyką, którą wykonuje” – mówi Luca Pianca, lutnista i współzałożyciel Il Giardino Armonico. Wratislavia Cantans świętuje w tym roku pięćdziesięciolecie, a pierwsza włoska orkiestra instrumentów historycznych obchodzi trzydziestolecie działalności. Półwieczna historia festiwalu pokazuje rewolucję, jaka dokonała się w myśleniu o muzyce dawnej. Włochy weszły na scenę dość późno, gdy dwóch młodych mediolańczyków założyło w 1985 roku Il Giardino Armonico. Wtedy okazało się, że muzyka odległej przeszłości przypomina szybki montaż filmowy: wzruszenie i szaleństwo, ekstremalne tempa i zmiany dynamiki, szept i krzyk. Przesada? A jak inaczej zagrać *Mszę c-moll* napisaną przez targanego skrajnymi uczuciami Mozarta?

14.09.2015, poniedziałek, godz. 19:00

Wrocław, kościół Uniwersytecki pw. Najświętszego
Imienia Jezus

Jauchzet Gott

Wykonawcy:

Christopher Bucknall – kierownictwo artystyczne

Lenneke Ruiten – sopran

Wiebke Lehmkuhl – mezzosopran

B'Rock (Belgian Baroque Orchestra Ghent)

Program:

Giovanni Battista Pergolesi – *Salve Regina f-moll* na alt i orkiestrę smyczkową

Antonio Vivaldi – *Koncert c-moll* na smyczki i b.c. RV 119

Johann Sebastian Bach – *Jauchzet Gott in allen Landen* BWV 51

Johann Sebastian Bach – *Tilge, Hochster, meine Sünden* BWV 1083 – kontrafaktura *Stabat Mater* G.B. Pergolesiego



Bilety: VIP 90 zł / N 60 zł / U 40 zł



Przedprzedaż: N 40 zł / U 20 zł

Spektakularna, ostra artykulacja, szalone tempa, skrajna dynamika. B'Rock to artyści wychowani na rockowych kapelach, zafascynowani muzyką baroku. Dzięki takim orkiestrom – tzw. trzeciej fali wykonawstwa historycznego – muzyka dawna staje się muzyką naszych czasów. Jak grać dzieła sprzed wieków, aby wzbudzały emocje w nas, ludziach żyjących w nieustannym hałasie, „pod ostrzałem” wszelkich bodźców? Z pasją i siłą! – odpowiadają członkowie B'Rock. To efekciarstwo? Nie, bo osobistą ekspresję łączą z rzetelną wiedzą.

Młodzi-gniewni z Gandawy nie poprzestają na skrajnościach w zakresie interpretowania muzyki. Orkiestra nie ma dyrektora artystycznego, lecz rządzi się według zasad demokracji. Belgijscy muzycy zamawiają u współczesnych kompozytorów utwory pisane na historyczne instrumentarium. Chętnie współpracują z tancerzami i światem teatru. Na Wratysłavii niepokornych poprowadzi Christopher Bucknall, dyrygent i klawesynista. Zaśpiewają Lenneke Ruiten – która na słynnym Konkursie Wokalnym w 's-Hertogenbosch zgarnęła aż pięć nagród, w tym główną, publiczności i dziennikarzy – oraz Wiebke Lehmkuhl, wybrana w 2011 roku „Młoda Śpiewaczką Roku”.

Dzieliom, które wykonają, przyswiecała jedna idea: Jauchzet Gott! (Chwalcie Boga!). Antyfony *Salve, Regina (Witaj, Królowo)* w opracowaniu Pergolesiego ukazują emocjonalny wymiar niełatwego macierzyństwa Marii Panny. Wyłapiemy charakterystyczne dla Giovanniego Battisty opóźnione rozwiązania akordów – przeczuwamy, jakie dźwięki usłyszymy za chwilę, ale musimy na nie poczekać, przez co wzrasta napięcie. Pergolesi powróci pod koniec koncertu w utworze *Tilge, Höchster, meine Sünden* – ta kompozycja Bacha to aranżacja *Stabat Mater* Włocha. Johann Sebastian rozbudował warstwę muzyczną, a poświęcony Marii tekst, niezbyt przydatny w kościele luterańskim, zastąpił słowami Psalmu 51 – w którym znajdziemy prośby o oczyszczenie z grzechów. *Jauchzet Gott in allen Landen* to jedna z najpopularniejszych, ale i najtrudniejszych Bachowskich kantat – wymaga perfekcyjnej obsady w sopranie, a także w partii trąbki. Nie jest pewne, czy Bach skomponował ten utwór dla głosu chłopięcego, czy dla dorosłej kobiety – być może myślał o swojej żonie, śpiewaczce Annie Magdalenie.

Gdy B'Rock po raz pierwszy wystąpił na Wratysłavii przed dwoma laty, na ich koncert zabrakło biletów. W tym roku Belgian Baroque Orchestra Ghent świętuje dziesiątą rocznicę powstania – muzyczny kolektyw zawiązany przez buńczuczną młodzież okazał się eksperymentem ze wszech miar udanym. Krótka, a pełna sukcesów historia B'Rock pokazuje, że każde pokolenie chce zaznaczyć w świecie muzycznym swoją obecność. Dzięki takim młodym ludziom Wratysłavia Cantans to po pół wieku wciąż festiwal żywy, (mile) zaskakujący nawet najwytrawniejszych melomanów.

15.09.2015, wtorek, 20:00

Wrocław, katedra pw. św. Jana Chrzciciela

Wratislavia pulcherrima

Powtórzenie programu koncertu

I Wrocławskiego Festiwalu

Oratoryjno-Kantatowego

„Wratislavia Cantans”

z 18 sierpnia 1966

Wykonawcy:

Andrzej Kosendiak – dyrygent
Aldona Bartnik, Agnieszka Ryman – soprany
Piotr Olech, Piotr Łykowski – kontratenory
Maciej Gocman, Karol Kozłowski – tenory
Tomáš Král, Bogdan Makal – basy
Wrocław Baroque Ensemble

Program:

Bartłomiej Pękiel – *Missa Pulcherrima*
Marcin Mielczewski – *Vesperae Dominicales*

♦ Bilety: VIP 100 zł / N 70 zł / U 50 zł
♦ Przedprzedaż: N 50 zł / U 30 zł

Pierwsze dźwięki, jakie zabrzmiały na Wratislavia Cantans, były muzyką barokową. Historię festiwalu rozpoczął hymn *Magnificat* Mikołaja Zielińskiego. Ostatni koncert pierwszej edycji, która miała miejsce w 1966 roku, prezentował polską barokową twórczość – utwory Bartłomieja Pękiela i Marcina Mielczewskiego. Dziś wiemy, że pięćdziesiąt lat, które minęło od tamtego dnia, miało całkowicie zmienić postrzeganie muzyki dawnej.

Detektywistyczne odkrywanie tajemnic twórczości sprzed setek lat rozpałiło wyobraźnię młodych muzyków zapaleńców. Rodzący się w początkach lat siedemdziesiątych ruch wykonawstwa historycznie poinformowanego łączył się ze stylem życia, był muzyczną kontrkulturą. Dzięki studiom nad manuskryptami i traktatami zbliżyliśmy się do sposobu grania i śpiewania właściwego minionym epokom. Nie jest dziś trudno kupić dobrą rekonstrukcję barokowego instrumentu, działają zawodowe orkiestry grające na takim instrumentarium. W 1966 roku wrocławscy muzycy nie dysponowali choćby cynkami czy violą grande, które my usłyszymy w *Nieszporach* Mielczewskiego. Może nas dziwić obsadzenie w barokowych utworach imponującego liczebnością Chóru Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji – dziś te same dzieła wykona zaledwie ośmiu śpiewaków. Wreszcie samo zestawienie mszy *a cappella* z nieszporami o bogatej orkiestracji może wydać nam się osobliwe. Nie zmieniła się jednak muzyka – tak samo genialna w XVII wieku, w roku 1966 i 2015.

Bartłomiej Pękiel był pierwszym Polakiem kierującym królewską kapelą wawelską – wcześniej stanowisko to zajmowali sprowadzani przez Zygmunta Starego kompozytorzy z Włoch. Już współcześni Pękielowi wiedzieli, że mają do czynienia z wybitnym artystą: jeden z muzyków, przepisując *Mszę na wzór Palestriny*, dopisał w tytule „pulcherrima”, czyli „najpiękniejsza”. Dzieło jest jednym z najdoskonalszych przykładów polskiej barokowej polifonii *a cappella*.

Losy dorobku Marcina Mielczewskiego pokazują trudności, z jakimi borykają się badacze muzyki dawnej. Znamy tytuły stu dwudziestu utworów kompozytora, z których jedna czwarta nie zachowała się wcale, a jedna czwarta we fragmentach. Znanne w całości sześćdziesiąt dzieł to nie oryginalne manuskrypty, ale dwa wydania drukowane i rękopiśmienne kopie, często różniące się między sobą. Hymn *Magnificat* kończący *Vesperae Dominicales* w manuskrypcie z Kromierzyża rozpisany jest na inny skład instrumentów niż w kopii z Gdańska. Część partytur zaginęła w czasie II wojny światowej, a o ich istnieniu wiemy dzięki fotografiom. Pewne jest, że utwory Mielczewskiego – nadwornego muzyka króla Władysława IV Wazy oraz kapelmistrza u jego brata, biskupa Karola Ferdynanda – inspirowały twórców wielogłosowej muzyki cerkiewnej, były też adaptowane na potrzeby liturgii luterańskiej. Z kompozycjami Polaka mógł zetknąć się Bach w bibliotece w szkole w Lüneburgu, do której chodził.

Pękiel i Mielczewski reprezentują czasy, gdy muzyka polska była na najwyższym światowym poziomie. Po stuleciach na nowo odkrywamy bogactwo rodzimej kultury barokowej, a festiwal Wratislavia Cantans od pierwszej edycji odgrywa niebagatelną rolę w przywracaniu naszej muzycznej pamięci.

16.09.2015, środa, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Koncert specjalny z okazji jubileuszu

80-lecia urodzin Tadeusza Strugały

Wykonawcy:
Tadeusz Strugała – dyrygent
Orkiestra Symfoniczna NFM

Program:
TBA

◆ **Bilety: VIP – 80 zł* / 60 zł, I – N 40 zł / U 25 zł
II – N 35 zł / U 20 zł, III – N 30 zł / U 15 zł**

Tadeusz Strugała był najdłużej urzędującym dyrektorem Wratislavi Cantans – jego kadencja trwała osiemnaście lat. Wzbogacił festiwal o wydarzenia łączące muzykę z innymi dziedzinami sztuki, przeprowadził Wratislavię przez trudne momenty w historii, takie jak stan wojenny i transformacja ustrojowa. Pięćdziesięciolecie Wratislavi to święto ludzi takich, jak Tadeusz Strugała. Maestro w tym roku obchodzi także osobiste jubileusze – osiemdziesiąte urodziny i sześćdziesięciolecie działalności dyrygenckiej.

Najlepszym prezentem dla maestra i kochających go wrocławian będzie koncert dyrygowany przez Tadeusza Strugałę. Poprowadzi on Orkiestrę Symfoniczną NFM, zespół, na którego czele stał przez lata jako dyrektor Filharmonii Wrocławskiej. Orkiestra w tym roku także świętuje – obchodzi jubileusz siedemdziesięciolecie działalności. W 1968 roku młody dyrygent, Tadeusz Strugała, brał udział we wprowadzaniu się orkiestry do pierwszej powojennej siedziby Filharmonii Wrocławskiej. Nowy budynek pozwolił na rozwój działalności Filharmonii – przyrost projektów artystycznych i edukacyjnych był tak znaczący, że obecnie wrocławscy muzycy i melomani potrzebują nowej sali koncertowej. Wśród pierwszych dyrygentów w sali Narodowego Forum Muzyki nie mogłoby zabraknąć postaci tak zasłużonej dla środowiska muzycznego Wrocławia, jak Tadeusz Strugała.

Strugała jako ceniony muzyk był dyrygentem lub dyrektorem artystycznym najlepszych orkiestr w kraju: Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia (wówczas: WOSPR), orkiestr Filharmonii Narodowej i Filharmonii Krakowskiej. Otrzymał Ferenc Liszt International Grand Prix du Disque, statuetkę Orfeusza, a dokonane pod jego batutą nagrania były wyróżnione nominacją do tytułu Płyty Roku magazynu „Grammophone”. Zany jest z działalności edukacyjnej i społecznej, należał do wielu stowarzyszeń i fundacji wspierających rozwój życia muzycznego w kraju i propagujących polską kulturę za granicą, pracował w licznych komisjach konkursów muzycznych, prowadzi działalność pedagogiczną.

Jubileuszowy koncert prowadzony przez znakomitego dyrygenta będzie wielką atrakcją dla miłośników muzyki symfonicznej. Będzie także wyrazem kontynuacji tradycji Wratislavi – festiwalu, który może śmiało patrzeć w przyszłość, bo opiera się na solidnych podstawach budowanych przez osoby takie, jak maestro Strugała.

16.09.2015, środa, 21:30

Wrocław, ewangelicko-augsburski kościół
Opatrzności Bożej

Meystern ob allen Meystern –

Conrad Paumann

i piętnastowieczna

niemiecka szkoła

organowa

Wykonawcy:

Tasto Solo:

Guillermo Pérez – portatyw, kierownictwo artystyczne

David Catalunya – clavisimbalum

Andres Alberto Gomez – organy

Reinhild Waldek – harfa gotycka

Program:

Utwory z tabulatur zawartych w Buxheimer Orgelbuch i Lochamer Liederbuch (1440–1470)

Redeutes in Re (Bux)

Des meyen zit die fört daher (Bux – Loch)

Wach auff mein hort (Loch – Bux)

Des klaffers neyden (Loch)

Bonus tenor

Conlacrime [Loch – Bux]

O werder trost, Min Liebste zart [Bux]

Redeutes in Ut [Bux]

Anauois [Loch]

Praeambulum super F [Loch – Bux]

Stüblin [Bux]

En discort (Virginem mire pulchritudinis) [Bux]

Wilhelmus Legrant [Loch – Bux]

Ellend und Jamer [Bux]

Ellend dw hast [Loch]



Bilety: VIP 80 zł / N 50 zł / U 30 zł

Mistrz nad mistrzami, Conrad Paumann, zasłynął nie tylko jako wirtuoz, kompozytor i nauczyciel, był także znawcą budowy organów, mimo że od dziecka był niewidomy. Ponieważ sam nie mógł zapisać swoich kompozycji, znamy jedynie część jego dzieł, zanotowaną przez innych artystów. Dorobek piętnastowiecznego mistrza – nazywanego ojcem niemieckiej muzyki na instrumenty klawiszowe – upowszechniany jest dziś przede wszystkim przez mistrzowski zespół Tasto Solo.

Grupa założona przez Hiszpana, Guilermo Péreza, urzeka publiczność wirtuozowskim, wyrafinowanym repertuarem XV wieku – czasu, gdy nastąpił rozwój różnych instrumentów klawiszowych (organy, organetto, clavisimbalum, klawicyterium). Odkrywanie twórczości późnego średniowiecza wymaga od Péreza i jego współpracowników dociekań muzykologicznych, wnikliwych badań nad budową gotyckich instrumentów, ale także eksperymentowania. „Improwizacja była kluczowym elementem estetyki muzycznej od końca XIV wieku – mówi artysta. – Nauka gry oznaczała naukę improwizacji, tak jak czytanie tabulatury zakładało możliwość krytyki, przerabiania, upiększania utworu. Wykonawca był do tego tak samo uprawniony jak kompozytor”. Nic dziwnego, że każdy występ Tasto Solo jest spektaklem. Program ma linię dramaturgiczną, artyści improwizują w rozbudowanych solówkach, dialogują, wymieniają się pomysłami.

Zespół zdobył sławę właśnie dzięki repertuariowi z muzyką Paumanna i jemu współczesnych. Kompozycje przetrwały do naszych czasów w manuskryptach *Lochamer Liederbuch* i *Buxheimer Orgelbuch*. Pierwszy zbiór nazwę zawdzięcza notatce na jednej ze stron: „Ten śpiewnik należy do Wolfeina z rodziny Lochamów”, zaś druga księga – z utworami organowymi – aż do XIX wieku znajdowała się w klasztorze w Buxheim w Szwabii. Dzieła w trakcie Wratislavii zabrzmiały na clavisimbalum, organach, harfie gotyckiej i przede wszystkim na portatywie, na którym zagra Guillermo Pérez. Instrument (znany też pod włoską nazwą organetto), wygląda jak miniaturowe organy – tak małe, że można je zawiesić na pasku i nosić na szyi, grając np. w trakcie procesji. W odróżnieniu od właściwych organów na portatywie można przyciskać klawisze tylko pojedynczo – tasto solo.

17.09.2015, czwartek, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Czarna

Bach – Wariacje Goldbergowskie

Wykonawcy:
Pierre Hantaï – klawesyn

Program:

Johann Sebastian Bach – *Wariacje Goldbergowskie* BWV 988

◆ Bilety: VIP 90 zł / N 60 zł / U 40 zł
◆ Przedprzedaż: N 40 zł / U 20 zł

„Drogi Goldberg, zagrajże mi jedną z moich wariacji” – miał mawiać hrabia Keyserlingk, który Bachowski cykl znał prawdopodobnie na pamięć. My także jesteśmy przyzwyczajeni do *Wariacji*. Dla wielu osób Goldberg, Bach i Gould to nierozdzielna trójca – trudno nie być pod wrażeniem genialnej, choć ahistorycznej i wykonywanej na fortepianie interpretacji Glenna Goulda. Najstarsi mogą pamiętać Wandę Landowską, która jako pierwsza rozłączyła *Wariacje* (na XX-wiecznym klawesynie), inni wspomną *Wariacje* na syntezatorze Wendy Carlos. Dziś nie brakuje już poprawnych historycznie wykonań na zabytkowych klawesynach. Artystę, który podejmie się wykonania tego utworu, chciałoby się spytać: co nowego masz nam do powiedzenia?

Dla francuskiego klawesynisty Pierre'a Hantaï *Wariacje Goldbergowskie* są dziełem życia. Muzyką Bacha zajmuje się, podobnie jak Goldberg, od dziesiątego roku życia. *Wariacje* gra żywiołowo, nieprzewidywalnie i niepowtarzalnie. Zachwyca wirtuozerią, ale nie popisuje się – wydobywa przede wszystkim śpiewność kompozycji. Choć nie pomija żadnego detalu, gra niewiarygodnie lekko. Każda wariacja w interpretacji Hantaï ma indywidualny charakter, ale wszystkie razem są cyklem o wyraźnej linii dramaturgicznej. Nic dziwnego, że Gustav Leonhardt uważał Hantaï za swego najzdolniejszego ucznia. Współpracę z klawesynistą szczególnie upodobał sobie Jordi Savall, Francuza cenił także Marc Minkowski, Philippe Pierlot, Philippe Herreweghe.

Do powstania jednego z najważniejszych dzieł muzyki na instrumenty klawiszowe przyczyniło się kilka osób. Hrabia Hermann Karl Keyserlingk, rosyjski dyplomata, na dworze w Dreźnie za dnia skutecznie intrygi polityczne, a w nocy usiłował przetrwać bezsenność. Johann Gottlieb Goldberg to pochodzący z Gdańska dziesięciolatek, niezwykle utalentowany klawesynista, którego Keyserlingk zabrał do Saksonii, by chłopiec mógł uczyć się u tak słynnych muzyków, jak członkowie rodziny Bachów. Gdy hrabia nie mógł spać, Goldberg grał mu na klawesynie. Keyserlingk poprosił Bacha o skomponowanie utworu odpowiedniego na te nocne recitale, oferując prawdopodobnie najwyższe w karierze Johanna Sebastiana wynagrodzenie: złoty kubek wypełniony setką luidorów (złotych monet).

Jak to możliwe, że trzydzieści wariacji cieszy się tak wielką popularnością wśród publiczności i artystów? To cykl po prostu doskonały. Jakkolwiek trywialnie brzmi to określenie, w stosunku do Bacha jest uzasadnione. W jego *Wariacjach* znajdujemy wyzwania techniczne, doskonałą pracę kontrapunkcyjną, taneczność, lekkość, motywy ludowe, inspiracje niemieckimi pieśniami. Jednak najważniejszą cechą tych utworów jest ich śpiewność.

Na ostatniej stronie rękopisu Bach napisał „etc.”, zachęcając do komponowania kolejnych wariacji. Jak dotąd nikt się tego zadania nie podjął. Interpretacja *Wariacji* w wykonaniu Pierre'a Hantaï będzie z pewnością wielkim wydarzeniem.

17.09.2015, czwartek, 21:30

18.09.2015, piątek, 21:30

Wrocław, kościół Uniwersytecki pw. Najświętszego

Imienia Jezus

Biber – Sonaty misteryjne cz. 1

Biber – Sonaty misteryjne cz. 2

Wykonawcy:

Dmitry Sinkovsky – skrzypce

Luca Pianca – lutnia

Margret Köll – harfa

Olga Watts – klawesyn

Jerzy Trela – aktor

Program:

Heinrich Ignaz Franz von Biber – *Sonaty misteryjne* nr 1–8

◆ **Bilety: VIP 60 zł / N 30 zł / U 20 zł**

Program:

Heinrich Ignaz Franz von Biber – *Sonaty misteryjne* nr 9–15, *Passacaglia g-moll*

◆ **Bilety: VIP 60 zł / N 30 zł / U 20 zł**

„Podjąłem wszelkie starania i, na ile tylko moje skromne zdolności pozwoliły, rozwinąłem umiejętności, aby je [sonaty] napisać. Jeśli tylko wyrazisz, Panie, chęć poznania motywów tego przedsięwzięcia, wyjaśnię Ci, że celem mojego działania było poświęcenie wszystkiego, co napisałem piętnastu Świętym Tajemnicom.” (H.I.F. von Biber)

Sonaty misteryjne lub inaczej *rózańcowe* Heinricha Ignaza Franza von Bibera są muzyczną kontemplacją tajemnic różańca. Bardzo popularne katolickie nabożeństwo polega na medytacji nad wydarzeniami z życia Jezusa i Maryi w trakcie powtarzania modlitwy Zdrowaś Mario oraz innych określonych modlitw. Zdarzenia, takie jak zwiastowanie lub ukrzyżowanie, wymykają się ludzkiemu rozumowi, jednak ich rozważanie pogłębia wiarę i zbliża modlącego się do Boga. Biber zasłynął wśród siebie współczesnych nie tylko jako wirtuoz skrzypiec i kompozytor, ale także intelektualista, zafascynowany barokową teorią afektów i neoplatonizmem w ujęciu chrześcijańskiego mistycyzmu. Dlatego mistyczna modlitwa różańcowa musiała być mu szczególnie bliska.

Piękno, ale i trudność *Sonat* polega na użyciu *scordatury*, czyli niestandardowego stroju skrzypiec. W każdej sonacie (oprócz pierwszej i ostatniej) struny strojone są inaczej. Umożliwia to zastosowanie niezwyklej dwu-, trój- i czterodźwięków, specyficznych barw dla każdej tonacji i charakterystycznego stylu polifonicznego, niemożliwego do osiągnięcia na skrzypcach strojonych standardowo w kwintach. *Scordatura* jest przykładem barokowej ekstrawagancji, ale w *Sonatach misteryjnych* ma głębsze znaczenie. Cykl ten opowiada o sprawach boskich, o świecie duchowym, do którego „zwykłe” skrzypce nie miałyby prawa wstępu.

Tak jak treść sonat związana jest z religijnym misterium, a trudność utworu wymaga najwyższego poziomu wtajemniczenia w technikę gry na skrzypcach, tak niecodzienne są losy samego cyklu. Został „odkryty” dopiero w XX wieku, gdy odnaleziono jedyny zachowany rękopis. Intrygujący jest fakt, że Biber nie opublikował dzieła. W pięknej tabulaturze każda z piętnastu tajemnic udekorowana jest ryciną ze znanej w czasach kompozytora XV-wiecznej serii. *Sonaty*, tak jak różaniec, podzielone są na trzy części – Radosną, Bolesną i Chwalebłą – po pięć tajemnic każda.

Sonaty misteryjne stały się najważniejszym dziełem w repertuarze Dmitra Sinkovsky’ego, wirtuoza barokowych skrzypiec. Rosjanin jest ceniony za oszałamiającą technikę i pełne energii występy. Gra na skrzypcach zbudowanych przez Francesca Ruggieriego w Cremonie w 1675, a więc za życia Bibera, który sam prawdopodobnie używał podobnego instrumentu. Ze względu na konieczność wykorzystania różnych strojów wykonanie *Sonat misteryjnych* na jednym koncercie wymaga użycia kilku par skrzypiec, dlatego Sinkovsky zagra też na instrumentach Alexandra Rabinovicha. Fragmenty Ewangelii, odnoszące się do poszczególnych tajemnic różańca, odczyta mistrz słowa – Jerzy Trela.

18.09.2015, piątek, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Czerwona

Dydona i Kleopatra

Wykonawcy:

Anna Prohaska – sopran
Giovanni Antonini – dyrygent
Il Giardino Armonico

Program:

- Henry Purcell – *Uwertura do opery Dydona i Eneasza*
Johann Christoph Graupner – *Mit wütender Rache...* – aria z opery *Dydona, królowa Kartaginy*
Henry Purcell – *Ah Belinda, I am pressed...* – aria z opery *Dydona i Eneasza*
Matthew Locke – *The First Musick: Galliard, The Second Musick: Lilk, The Second Musick: Curtain Tune* – muzyka do sztuki teatralnej *Burza*
Antonio Sartorio – *Non voglio amar...* – aria z opery *Juliusz Cezar w Egipcie*
Daniele da Castrovillari – *A Dio regni...* – aria z opery *Kleopatra*
Antonio Sartorio – *Quando voglio...* – aria z opery *Juliusz Cezar w Egipcie*
Georg Friedrich Händel – *Concerto grosso c-moll op. 6 nr 8*
Johann Christoph Graupner – *Der Himmel ist von Donner... Infido Cupido...* – aria i recytatyw z opery *Dydona, królowa Kartaginy*
Johann Christoph Graupner – *Agitato da tempeste...* – aria z opery *Dydona, królowa Kartaginy*

Johann Adolf Hasse – *Già si desta la tempesta...* – aria z opery *Didone abbandonata*
Georg Friedrich Händel – *Se pietà...* – aria z opery *Juliusz Cezar w Egipcie* HWV 17
Dario Castello – *Sonata decimasesta a quattro per stromenti d'arco ze zbioru Sonate concertate in stil moderno, Libro Secondo*
Francesco Cavalli – *Re de' Getuli altero...* z opery *Dydona*
Johann Adolf Hasse – *Morte col fiero aspetto...* – aria z opery *Antoniusz i Kleopatra*
Henry Purcell – *Oft she visits..., Thy hand, Belinda..., When I am laid in earth...* – arie z opery *Dydona i Eneasza*

 **Bilety: VIP 120 zł / N 90 zł / U 70 zł**

 **Przedprzedaż: N 70 zł / U 50 zł**

Trzy niezwykle kobiety będą królować na festiwalowym koncercie: Dydona, Kleopatra i Anna Prohaska. Dydona dzięki odwadze i sprytowi założyła Kartaginę i jako pierwsza nią rządziła. Kleopatra, dziś kojarzona z oszałamiającą urodą i zwyczajem kąpeli w kozim mleku, była w istocie jednym z największych strategów i dyplomatów swoich czasów. Anna Prohaska podbija serca publiczności na całym świecie.

Anna Prohaska pochodzi ze znakomitej dynastii... muzycznej. Jej pradziadek Carl był znanym kompozytorem, dziadek Felix cenionym dyrygentem, matka i brat są śpiewakami, a ojciec reżyserem operowym. Prohaska zachwyca ciepłym i silnym głosem, pewnie i z mocą śpiewa w najwyższych rejestrach. Występuje w Filharmonii Berlińskiej, Deutsche Staatsoper, na Salzburger Festspiele, a prestiżowa wytwórnia Deutsche Grammophon podpisała z sopranistką kontrakt na wyłączność.

Komu Kleopatra kojarzy się bezwarunkowo z urodziwą Liz Taylor, przekona się, że słynna Egipcjanka może mieć też oblicze, a przede wszystkim głos Anny Prohaski. „Była piękna i promienna urokiem młodości – pisał o Kleopatrze współczesny jej kronikarz – miała czarujący głos, rozkoszą było patrzeć na nią i słuchać jej słów. Nic dziwnego, że łatwo ujarzmiła każdego”. Nic też dziwnego, że przez wieki rozpaliała wyobraźnię twórców. Romanse królowej Egiptu z rzymskimi wodzami – Juliuszem Cezarem i Markiem Antoniuszem – opisali Antonio Sartorio i Daniele da Castrovillari w operach, które dopiero niedawno zostały na nowo odkryte i wystawione po raz pierwszy od ponad trzystu lat. Choć najpopularniejsza opera Händla nazywa się *Juliusz Cezar w Egipcie*, to właśnie Kleopatra jest główną bohaterką tego dzieła. Zmysłowa muzyka ukazuje Rzymianina, który nie potrafi oprzeć się erotycznemu czarowi egipskiej piękności. Kleopatra z premedytacją gra swoimi wdziękami.

Spośród oper opisujących miłość Dydony i Eneasza – który porzuca ukochaną, gdyż bogowie wyznaczyli mu zadanie założenia Rzymu – najbardziej znane jest dzieło Henry'ego Purcella ze słynną finałową arią-lamentem, wykorzystaną w niezliczonych filmach, serialach i reklamach. W odróżnieniu od pozostałych twórców Francesco Cavalli nie uśmierca na koniec królowej Kartaginy, mało tego, kieruje ją w ramiona innego niż niewierny Eneasza adoratora.

19.09.2015, sobota, 19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Mahler – Symfonia tysiąca

Dofinansowano ze środków:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Wykonawcy:

Jacek Kaspszyk – dyrygent

Catherine Foster – sopran I / Magna Peccatrix

Annalena Persson – sopran II / Una poenitentium

Paulina Boreczko-Wilczyńska – sopran III / Mater Gloriosa

Maria Forsström – alt I / Mulier Samaritana

Agnieszka Rehlis – alt II / Maria Aegyptiaca

Stefan Vinke – tenor / Doctor Marianus

Lauri Vasar – baryton / Pater Ecstaticus

Nathan Berg – bas / Pater Profundus

Orkiestra Filharmonii Narodowej

Chór Filharmonii Narodowej

Henryk Wojnarowski – kierownictwo chóru

Chór NFM

Polski Narodowy Chór Młodzieżowy

Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne

NFM Chór Chłopięcy

Małgorzata Podzielny – kierownictwo artystyczne

Program:

Gustav Mahler – *VIII Symfonia Es-dur* „Symfonia tysiąca”

◆ **Bilety: VIP – 300 zł* / 200 zł, I – N 150 zł / U 110 zł, II – N 110 zł / U 80 zł, III – N 50 zł / U 30 zł**

◆ **Przedsprzedaż: I – N 130 zł / U 90 zł, II – N 90 zł / U 60 zł**

Wyobraźmy sobie Monachium na kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny – blichtr miasta zamieszkałego przez artystów, arystokratów i inne sławy. We wrześniu na afiszu w nowoczesnej, dopiero co otwartej sali koncertowej Neue Musik-Festhalle pojawia się hasło „Symfonia tysiąca” – światowa premiera dzieła z udziałem ponad tysiąca wykonawców. Reklama zadziałała – sala wypełnia się trzema tysiącami słuchaczy – są konkurenci-kompozytorzy: Richard Strauss, Camille Saint-Saëns, a nawet młody – gniewny Anton Webern, są pisarze z Thomasem Mannem na czele, reżyserzy, dyrygenci. Na estradzie istne morze wykonawców, a przed nimi z batutą staje sam Gustav Mahler. Utwór okazuje się być nie tylko gigantycznym dziełem symfonicznym, ale po części operą, kantatą, oratorium. Tak jakby Mahler pragnął stworzyć antologię wszelkich znanych mu technik kompozytorskich, a w warstwie programowej postawił sobie cel jeszcze ambitniejszy – połączyć świat boski z ludzkim. Kiedy umilkła olbrzymia orkiestra, trzy chóry i soliści, gdy wybrzmiała „ściana dźwięku”, zerwały się owacje, którym nie było końca. To musiała być jedna z ostatnich chwil splendoru „starej Europy”, która niedługo miała zmienić się nieodwracalnie

„Na progu mojej starej pracowni pochwycił mnie Spiritus Creator i potrząsał mną i prowadził mnie przez następne osiem tygodni, aż moje największe dzieło było gotowe.”

Tak Mahler opisywał przejście od twórczego impasu do skomponowania w błyskawicznym tempie *VIII Symfonii*. Pierwszą część dzieła poświęcił obdarzającemu natchnieniem Duchowi Świętemu, aranżując tekst średniowiecznego hymnu *Veni Creator Spiritus*. Druga część *Symfonii* to ostatnia scena z *Fausta* Goethego, czyli pośmiertna podróż duszy bohatera do nieba, dokąd przyciąga go „wieczna kobiecość”. Mahler przeciwstawia miłości ziemskiej (w tonacji Es-dur) tę niebiańską (E-dur). Dla Fausta uosobieniem „wiecznej kobiecości” była jego ukochana Małgorzata (Gretchen), dla Mahlera jego żona, Alma, której zadedykował *VIII Symfonię*. Mahler chce nam przekazać, że dzięki natchnieniu i miłości człowiek może wznieść się na duchowe i twórcze wyżyny. Łącząc pozornie niepasujące teksty – kościelny hymn sprzed wieków i romantyczny dramat – przekazuje własną wiarę w odkupienie grzesznej ludzkości poprzez miłość.

Przebogą zarówno pod względem muzycznym, jak i znaczeniowym symfonię poprowadzi ceniony za interpretacje dzieł Mahlera Jacek Kaspszyk. W finale jubileuszowej Wratylavii obok Orkiestry Symfonicznej i Chóru Filharmonii Narodowej wystąpią trzy chóry Narodowego Forum Muzyki. Po raz pierwszy w historii Wratylavii Cantans publiczność i artyści będą mieli do dyspozycji salę koncertową adekwatną do ogromu Mahlerowskiej *VIII Symfonii*. Ze względu na niezbędne warunki akustyczne i kolosalny aparat wykonawczy dzieło – które zdecydowanie zyskuje słuchane na żywo – rzadko trafia na afisze. Powstanie Narodowego Forum Muzyki, przestrzeni, w której nie ogranicza piękna, jest najlepszym prezentem dla świętującej urodziny Wratylavii Cantans.

Bilety:

VIP* – z zaproszeniem do VIP Room

VIP

N – bilety normalne

U – bilety ulgowe

I,II,III – kategoria cenowa

Zakupione bilety nie podlegają zwrotowi.

Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzania zmian w programie, datach i miejscach koncertów.

Partnerzy strategiczni:



Bank Polski



Mecenat:



Finansowano ze środków
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Bilety i rezerwacje
Narodowe Forum Muzyki
ul. Piłsudskiego 19, 50-044 Wrocław
tel. +48 71 342 24 59, +48 71 792 10 00
rezerwacje@nfm.wroclaw.pl
for English: tickets@nfm.wroclaw.pl

Sprzedaż biletów online:
www.bilety.nfm.wroclaw.pl

www.nfm.wroclaw.pl

Bilety w przedsprzedaży do 1 lipca!
(Liczba biletów w przedsprzedaży ograniczona.)

Karnety na Festiwal dostępne od 1 lipca.